

REPUBLIKA

LÓDŹ, CZWARTEK, DN. 21 GRUDNIA 1933 R

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 354

TEZY PROJEKTU NOWEJ KONSTYTUCJI

przedstawione Komisji Konstytucyjnej przez generalnego referenta
 osła Cara. — Zespolenie obywatela z państwem i harmonja władz
 jako kardynalne zasady. — Utrzymanie pięcioprzymiotnikowego
 głosowania do Sejmu.

Warszawa, 20 grudnia.

Dziś o godz. 12.20 rozpoczęły się b
 Komisji Konstytucyjnej Sejmu. Na
 przedku dziennym był referat pos. Cara
 projekcie rewizji Konstytucji.

Przewodniczący pos. Makowski, o
 rając posiedzenie, zakomunikował,
 po zakończeniu dyskusji nad referat
 częściami, dotyczącymi 18-tu
 Konstytucji, co wypełniło całą
 przednią sesję, komisja uprosiła refe
 generalnego, p. wicemarszałka Ca
 aby wysunęły tezy i materiały pola
 w jednolity projekt.

Referent generalny pos. Car: Przed
 dam tezy, oparte na materiale, który
 zbiliśmy w toku 2-letniej naszej pra
 czasu, jaki upłynął od ostatniego po
 Komisji Konstytucyjnej do dziś
 był przesennie zmarnowany i mam
 głowemu projekt Konstytucji, ale obec
 Panom nie przedkładam z tego
 względu merytorycznego, że materiał
 jest bardzo obszerny i przed dyskutowa
 niem zredagowanego projektu trzeba u
 wagi zasadnicze punkty widzenia.

Niepodobna równocześnie dysku
 nad formą i treścią. Chciałbym po
 zaapelować do Panów, aby nie
 wzywiali zbyt wielkiej wagi do strony re
 tezy, gdyż chodziło mi w nich
 o zawarcie tylko pewnej myśli.
 niektóre tezy wcale nie wejda do
 Konstytucji. Kwastję zaś ostatecz
 sformułowaną odłożymy do kon
 finalnego projektu.

Stosunek obywatela do państwa.

Uzasadnienie też znajdą Panowie o
 obecnie pragnę dołączyć dwie u
 natury ogólnej. Najdonioślejszem za
 jest stosunek obywatela do Pań
 Cała historia rozwoju prawa publicz
 może być przedstawiona w formie
 gdzie na jednym biegunie będzie
 obywatelska, a na drugim abso
 władzy. Wszelki ustroj znajduje
 w jakimś punkcie tej linii. Nasz pro
 znajduje się może pośrodku. Uważa
 że nie można wyobrazić sobie pańs
 bez obywatela, ale z drugiej strony
 można wyobrazić sobie człowieka,
 któryby w dzisiejszych warunkach
 mógł istnieć poza państwem. Naszem dą
 niem jest zespolenie obywatela z pań
 i określenie państwa jako wspól
 dobra, jako rzeczy, należącej do o
 obywateli.

Harmonja władz.

Drugie zagadnienie dotyczy pewnej
 harmonji władz. Nasza Konstytucja
 posiada ma tę kardynalną wadę, że nie
 władze bez konfliktu i nie ma ustalo
 metody załatwiania tych konfliktów.
 musimy musieli dla tego stworzyć czyn
 zospolitej. W tym celu jego stanowi
 musi być nadrzędne, ale nie w sen
 znaczeniu absolutystycznych, ale w
 łączącym i rozstrzygającym. To
 musilo nas do odstąpienia od teorii Mon
 skłusa w tem ujęciu, jakie znalazła

ona w praktyce, gdzie została wynatu
 rzona. Mianowicie doprowadziła ona do
 naruszenia równowagi władz, gdyż wła
 dza ustawodawcza otrzymała stanowi
 sko dominujące. Otóż, prowadząc walkę
 z parlamentaryzmem w tej formie, jaka
 się ustaliła w ostatnich dziesiątkach lat,
 nie prowadzimy walki z parlamentem i
 nie chcemy obniżać Sejmu.

Pięcioprzymiotnikowe głosowanie.

Pozostawiamy pięcioprzymiotnikowe
 prawo do Sejmu. Dajemy mu właściwe
 kompetencje, t. j. ustawodawstwo i szer
 okie prawo kontroli, a tylko Sejm nie
 powinien mieć ambicji do rządzenia
 państwem. Parlamentaryzm, przeszcze
 plony na grunt europejski nie jest zdol
 ny do wytworzenia większości. Inaczej
 było w Anglii, gdzie przez długi okres
 istniały tylko dwa stronnictwa. Nato

Uzasadnienie tez konstytucyjnych.

Następnie sprawozdawca przeszedł
 do omawiania tez konstytucyjnych.

Konstytucja marcowa, na obcych
 wzorach, zrodziła się z obcej, przeży
 tej już doktryny ustrojowej. Jeżeli moż
 naby dopatrzeć się w niej rodzimych
 pierwiastków — to chyba tylko pier
 wiastków anarchii, wyrażonej w nies
 szczęsnem hasle: „Polska nierządem
 stoi“, przez twórców Konstytucji 3 Ma
 ja, zdawałoby się, raz na zawsze potę
 pionem.

Prezydent—reprezentantem.

Konstytucja marcowa ani nie stwo
 rzyła rządu, któryby był w stanie
 dźwignąć brzemie kierowania odbudo
 wującym się dopiero państwem, ani nie
 otoczyła należytych autorytetem Głowy
 Państwa, ani wogóle nie wytworzyła

miast na kontynencie bywa cały wach
 larz stronnictwa, a w Polsce w roku
 1928 mieliśmy aż 35 list państwowych.
 Chcemy następnie pozostawić zupełną
 swobodę rządowi, kiedy sprawuje on
 funkcje przyznane mu przez Konstytu
 cję. Parlament może wyrazić nawet
 votum nieufności i zażądać ustąpienia
 rządu, ale wtedy, kiedy rządzi nie mo
 że mu narzucać swego punktu widzenia

Rola Senatu.

Chcieliśmy, żeby Senat był nietylko
 miniatuą Sejmu, lecz, ażeby przedsta
 wiał odmienny przekrój opinii publicz
 nej. Chcemy, ażeby reprezentował te
 czynniki, które okazują najwięcej zdol
 ności, aktywności i troski o państwo.
 Senat może się także przyczynić do
 harmonji władz państwowych w razie
 jakiegoś konfliktu między rządem, a sei
 mem albo też między sejmem a prezy
 dentem.

żadnego ośrodka krystalizowania się
 woli państwowej — wręcz przeciwnie
 — stworzyła rząd całkowicie uzależ
 niony, rząd słaby, będący właściwie
 tylko wydziałem wykonawczym wielo
 głowego Sejmu, nie mającego stałej
 większości, chwignego w swoich de
 cyzjach. Funkcje Prezydenta Rzeczy
 pospolitej były sprowadzone niemal
 wyłącznie do roli reprezentacyjnej. Pre
 zydent Rzplitej stał się niemym świad
 kiem tego targowiska politycznego, któ
 re się rozgrywało w Polsce.

Protest Józefa Piłsudskiego.

Pierwszy protest przeciwko Konsty
 tucji marcowej podniósł Józef Piłsud
 ski w tym momencie, kiedy ora ura
 stała dopiero w moc prawa. W prze
 mówieniu z dn. 5 grudnia 1922 r. Józef

Piłsudski podkreślił najistotniejsze wa
 dy Konstytucji marcowej i uzasadnił
 dlaczego, jako człowiek mocy, człowiek
 twórczy i nieustępliwy, nie może przy
 jąć godności Prezydenta Rzplitej, wy
 posażonego tylko w jakieś pozory wła
 dzy, pozbawionego w rzeczywistości
 prawa decyzji w najważniejszych spra
 wach Państwa.

Ukrócenie sejmowładztwa.

Najważniejsze wady ustroju Pań
 stwa usunięte zostały niezwłocznie po
 wypadkach majowych. Nowela do Kon
 stytucji z dnia 2 sierpnia 1926 r. przez
 przyznanie Prezydentowi Rzplitej pra
 wa rozwiązywania Sejmu i Senatu i
 wydawanie rozporządzeń z mocą usta
 wy, oraz przez unormowanie trybu u
 chwalania budżetu, umożliwiła rządze
 nie Państwem i ułatwiła ukrócenie sei
 mowładztwa.

STANOWI ONA JEDNAK TYLKO
 POCZĄTKOWY ETAP NA DRODZE
 KU NAPRAWIE USTROJU RZECZY
 POSPOLITEJ. Zagadnienie jak usaród
 ma się w Państwie zorganizować, aby
 się najrozumniej rządzić, pozostało o
 twarte i nie mogło być rozwiązane do
 póty, dopóki nie znalazła się w Izbach
 Ustawodawczych zwarta większość,
 gotowa dokonać od podstaw przeobra
 żenia ustroju państwa.

Zagadnienia ustrojowe zgodne z życiem.

Odrzucając najistotniejsze podstawy
 Konstytucji marcowej, projekt zmierza
 jednocześnie do rozwiązania zagadnień
 ustrojowych, zgodnie z praktyką życia
 i doświadczeniem, a nie idzie drogą od
 wrotną — od doktryny do życia.

Indywidualizm podstawą pomyślności państwa.

Zachowując więc Sejm oparty na
 wyborach powszechnych, w którym
 opinia ogółu będzie mogła swobodnie
 się ujawniać, projekt przekształca in
 stytucję Senatu, opierając ją na no
 wych podstawach i czyni z senatu or
 gan, odzwierciedlający wolę elemen
 tów najbardziej czynnych w budowaniu
 dobra zbiorowego. W tem ujęciu Senat
 stanie się reprezentacją zbiorowości
 twórczej, wnoszącej w życie Państwa
 wartości realne.

W przeciwieństwie do koncepcji pań
 stwa łaszystowskiego, hitlerowskiego
 czy sowieckiego, projekt buduje po
 myślność Państwa Polskiego na inicja
 tywie i działalności jednostek i dąży do
 wytworzenia takich warunków, w któ
 rych jednostka mogłaby wykrzesać naj
 większy wysiłek zarówno dla siebie,
 jak i dla Państwa.

Po referacie pos. Makowski wyraził
 opinię, że natychmiastowa dyskusja nad
 tak obszernym materiałem byłaby nie
 możliwa, zaproponował więc odbycie
 jej na następnym posiedzeniu Komisji,
 które zamierza zwołać na dzień 11-go
 stycznia na godz. 10 rano. Propozycję
 tę przyjęto.

Na tem posiedzenie zamknięto o go
 dzinie 14-ej.

NUMER GWIAZDKOWY „REPUBLIKI”

ukaze się

w sobotę dnia 23 grudnia r. b.,
 w zwiększonej objętości i zwiększonym nakładzie.

Numer ten, który dotrze do olbrzymich rzesz
 osób, czyniących zakupy „gwiazdkowe” i „nowo
 roczne”, — jest wyjątkowo dobrą okazją ogłoszeniową
 dla kupców i przemysłowców, pragnących skutecznie
 zareklamować swe towary.

ZAMIAST ROZBROJENIA -- DOZBROJENIE

proponują Niemcy Francji.—Przyjęcie też niemieckich byłoby całkowitem zburzeniem zasad Traktatu Wersalskiego.—Roszczenia niemieckie nie znajdą posłuchu u sprzymierzonych.

Paryż, 20 grudnia.

Rdca ambasady francuskiej w Berlinie Arnal przywiózł do Paryża nie notę Rządu Niemieckiego, lecz pismo ambasadora francuskiego Ponceta, w którym z całą precyzją oddane są roszczenia Niemiec, wyrażone przez kanclerza Hitlera podczas jego pierwszej rozmowy z ambasadorem francuskim. Dokument ten jest szczególnie ważny ze względu na to, że zredagowany został w porozumieniu z Rządem Niemieckim, co nadaje mu charakter ścisłej precyzji i autentyczności, pomimo, że nie posiada on formy prawdziwej noty dyplomatycznej.

Według informacji kół politycznych memoriał, przywieziony z Berlina, pozwoli Rządowi Francuskiemu zająć dokładne stanowisko wobec roszczeń niemieckich. Rada Ministrów ustali szczególne instrukcje dla ambasadora Francois Ponceta, które będą mu przesłane w najbliższym czasie.

Propozycje niemieckie przedstawiają się jak następuje:

1) Niemcy żądają 300-tysięcznej armii, rekrutowanej z poboru na przeciąg jednego roku i zaopatrzonej w dostateczną ilość broni defensywnej.

2) Niemcy zgadzają się na zasadę międzynarodowej kontroli w stosunku do swych sekcji szturmowych, pod warunkiem jednak, że kontrola ta będzie stosowana również do organizacji paramilitarnych innych krajów.

3) Rząd niemiecki zaznacza, że propozycje zaniechania plebiscytu w Zagłębiu Saary nie zmierzają bynajmniej do zmodyfikowania statutu terytorjalnego Saary przed upływem terminu, oznaczonego przez traktat wersalski.

4) Niemcy zaproponują pakt o nieagresji na lat 10 Francji i innym swoim sąsiadom.

Prasa podkreśla, że przywieziony przez radcę Arnala tekst należy uważać za autentyczny. Nie jest on jednak notą, gdyż w tym wypadku dokument Wilhelmstrasse według zwyczajów dyplomatycznych, byłby wręczony na Quai d'Orsay przez ambasadora niemieckiego w Paryżu, Koestera.

Paryż, 20 grudnia.

Rokowania handlowe francusko-niemieckie weszły w fazę decydującą. W czasie zebrania w ministerstwie handlu wręczono delegatowi niemieckim definitywnie propozycje rządu francuskiego.

Paryż, 20 grudnia.

Dokładny tekst memoriału Francois Ponceta w sprawie propozycji niemieckich nie został dotychczas ogłoszony.

P. Prezydent Rzplitej na wystawie koła plastyków legionowych.

Warszawa, 20 grudnia.

Dzisiaj o godz. 11-ej pan Prezydent Rzeczypospolitej przybył do Instytutu Propagandy Sztuki, celem zwiedzenia wystawy koła plastyków legionowego Instytutu Studiów.

Pan Prezydent spędził na wystawie przeszło godzinę, żywo interesując się eksponatami i rozmawiając z artystami.

Skala runęła na dolinę, przykrywając pola i domy.

Zurych, 20 grudnia.

Nad jeziorem Wallensee nastąpiło oberwanie się wielkich mas skalnych. Około 10-000 metrów sześciennych, kamieni runęło w dolinę, niszcząc znaczny obszar lasu i roli oraz parę domów we wsi Betlis. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

ny. Do prasy przedostały się więc zasadnicze tylko żądania Niemiec. Całość dokumentu trzymaną jest w dalszym ciągu w tajemnicy.

Według informacji, pochodzących z kół zazwyczaj dobrze poinformowanych roszczenia niemieckie opierają się na żądaniu „równości praw”, t. zn. pragnieniu Rzeszy uwolnienia się od zobowiązań militarnych Traktatu Wersal-

skiego w sposób, który umożliwiłby narodowi niemieckiemu „odzyskanie prestige'u i honoru wielkiego mocarstwa”. Dla osiągnięcia tego celu Rzesza niemiecka nie domaga się już rozbrojenia zwycięskich państw, lecz właśnie dozbrojenia.

To żądanie oznacza więc kompletne zburzenie tezy, głoszonej w Traktacie Wersalskim i stale podtrzymywanej

przez inne państwa, mianowicie, że powinno się dążyć do ograniczenia i redukcji zbrojeń światowych, celem uniknięcia ponownego podjęcia wyścigu zbrojeń.

Należy więc spodziewać się — zdaniem kół politycznych Francji — iż dane te napotkają na sprzeciw nie tylko w Paryżu, ale także w Londynie i w Rzymie.

Obniżenie oprocentowania wkładów i kredytów w B.G.K. z dniem 1 stycznia 1934 r. — Różnica wynosi około 1 proc.

Warszawa, 20 grudnia.

Z Banku Gospodarstwa Krajowego komunikują, że na skutek uchwały Rady Nadzorczej Banku z dnia 28 listopada r. b. będą obniżone z dniem 1 stycznia 1934 roku wszystkie stawki procentowe Banku zarówno płacone od operacji biernych, jak i pobierane od wszelkiego rodzaju udzielanych przez Bank kredytów.

W szczególności zaznaczyć należy, że z pośród ważniejszych operacji biernych będzie Bank płacił: od rachunków

czekowych 2 trzy czwarte proc. rocznie, od wkładów terminowych od 3 jedna czwarta do 4 proc. rocznie — zależnie od terminu wypowiedzenia tych wkładów, od wkładów na książeczki oszczędnościowe 4 proc. rocznie.

Jeżeli zaś chodzi o ważniejsze operacje czynne, to od kredytów wekslowych w walucie krajowej będzie Bank pobierał 7 i pół proc. rocznie przy wekslach 3-miesięcznych, względnie 8 i pół rocznie, przy wekslach 6-cio miesięcznych:

od pożyczek terminowych zwyczajnych — 8 proc. rocznie plus prowizja, od kredytu otwartego w rachunkach bieżących — 8 jedna czwarta proc. plus prowizja.

Oprocentowanie kredytów udzielanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, ulegnie z dniem 1 stycznia 1934 r. obniżce przeważnie o 1 proc., w stosunku do obecnego oprocentowania, przy czym dla szeregu kredytów specjalnych Bank będzie stosował nadal oprocentowanie ulgowe.

Podpalaczami Reichstagu są koła socjalistyczno-narodowe. Orzeczenie Międzynarodowej Komisji Prawników w Londynie. Wyrok śmierci na Torglera byłby morderstwem prawnym.

Londyn, 20 grudnia.

Międzynarodowa Komisja Prawników, powołana do przeprowadzenia ba-

dań w sprawie pożaru w Reichstagu, odbywała w ciągu ostatnich trzech dni swe posiedzenia w Londynie. Komisja

rozpatrywała szczegółowo cały materiał dowodowy, ujawniony w roku Procesu Lipskiego, oraz materiały dotyczące kłuzki, z których dla tych, czy innych względów sędziowie lipscy nie skorzy-

Tanieść i Dobroć wyrobów „HMETA” — oto tej firmy! największa zaleta!

400 tys. osób w Niemczech będzie sterylizowanych w ciągu przyszłego roku.

Berlin, 20 grudnia.

W związku z wejściem w życie, począwszy od Nowego Roku, ustawy sterylizacyjnej w Niemczech, prasa donosi, że na terytorjum Rzeszy utworzone zostaną ogółem 1700 sądów do spraw dziedzicznie obciążonych i 27 sądów wyszych.

W najbliższym czasie przewidziane jest poddanie sterylizacji 400.000 osób w Niemczech. Połowę stanowią wypadki wrodzonego niedorozwoju umysłowego.

Na ogólną liczbę przypada mniej więcej tyleż kobiet, co i mężczyzn. Zabieg sterylizacyjny u mężczyzn kosztował ma 20 marek od osoby, u kobiet zaś 50 marek. Łączne koszty z tego tytułu w ciągu pierwszego roku wyniosą około 14 milionów marek. Obciążają one przede wszystkim instytucje ubezpieczeń społecznych i kasy chorych.

Tą drogą oczekuje się znacznej redukcji wydatków na leczenie dziedzicznie obciążonych, które to koszty ocenia się obecnie na 350 milionów marek rocznie.

Represje wobec polskich pracowników w Gdańsku, którzy nie wstępują do organizacji hitlerowskich.

Gdańsk, 20 grudnia.

Ostatnio wzmagają się represje niemieckich pracodawców gdańskich w stosunku do tych pracowników, którzy nie należą do organizacji narodo-socjalistycznych, przyczem pracodawcy ci

powołują się na to, że działają rzekomo pod wpływem władz gdańskich. Represje skierowane są przede wszystkim przeciw Polakom, których pod groźbą zwolnienia usiłuje się wciągnąć do organizacji hitlerowskich.

Pobył prezesa Calondera w Warszawie był bardzo urozmaicony.

Warszawa, 20 grudnia.

Podczas swego pobytu w Warszawie prezesa górnośląskiej Komisji Mieszanej p. Calonder był przyjęty przez p. premiera J. Jędrzejewicza, przez p. ministra spraw zagranicznych p. J. Szembeka. W dniu 19 b. m. prezes Calonder był podejmowany śniadaniem przez p. ministra spraw zagranicznych J. Becka oraz obiadem przez posła szwajcarskiego de Segesser - Brunegga.

W dniu 20 b. m. prezes Calonder był przyjęty na audjencji u pana Prezydenta R. P., który następnie zatrzymał go na śniadaniu. Obiad pożegnalny odbył się tegoż dnia wieczorem u p. podsekretarza stanu MSZ. Szembeka.

W godzinach wolnych od przyjęć oficjalnych p. prezes Calonder zwiedzał miasto, m. in. Muzeum Narodowe. W drugim dniu pobytu p. Calonder udał się na Bielany, celem zwiedzenia obozu WF.

Na podstawie przeprowadzonych szczegółowych badań międzynarodowa komisja prawników doszła dziś do konkluzji, które zakomunikowała prasie. Konkluzje te, stanowiące jakby uzasadnienie dla motywów wyroku i wyznaczenia kary dla najwyższego Trybunału Rzeszy w Lipsku, są następujące:

1) Niemożliwym jest, aby oskarżony van der Lubbe mógł sam dokonać podpalenia Reichstagu w dn. 27 lutego 1933 roku.

2) Wszystkie znane akta sprawy wskazują na koła narodo-socjalistyczne, jako na te, które podpalenie dokonały lub je spowodowały.

3) W każdym razie wszyscy członkowie, o których ich oskarżono, lecz w góle z pożarem Reichstagu nie mają bezpośredniego, ani pośredniego związku.

4) Zastosowanie kodeksu karnego dn. 28 marca, przewidującego karę śmierci za podpalenie lub zdradę stanu, oznaczałoby monstrualne pogwałcenie jednej z podstawowych zasad sprawiedliwości, uznanej powszechnie przez wszystkie narody cywilizowane.

5) Skazanie oskarżonego Torglera niewątpliwie i słusznie da powodzenie powszechnemu protestowi.

6) Wobec tego, że komisja prawników ma ściśle ograniczone kompetencje, nie może ona w swej konkluzji wyrazić takimi protestami, Komisja uważa jednak za swój obowiązek oświadczyć, że w tych okolicznościach wyrok śmierci na Torglera stanowi morderstwo prawnym.

Śnieg na Saharze.

Londyn, 20 grudnia.

Z Algieru donoszą, że w oazach Sahary spadł śnieg. Od niepamiętnych nie przypominają sobie na Saharze srogiej zimy.

Reportaż z podróży do Niemiec.

NIEMCY, ŻYDZI I HANDEL.

Żyją dziś wydziedziczeni? — Tragiczne losy Niemców „bez babki”. — Sytuacja gospodarcza. — Co będzie na wiosnę?

wczorajsza „Republika” podała pierwszą część reportażu, p. t. „Jak wyglądają Niemcy naprawdę?”. Poniżej zamieszczona jest druga część o sprawach rasistowskich i sytuacji gospodarczej.

(Red.)

Wielkie zainteresowanie w całej Polsce obudziły rasistyczne teorie reżimu hitlerowskiego oraz polityka eksterminacji Żydów. Wprawdzie rasizm był włączany w Niemczech i na całym świecie, ale nie wszedł on bynajmniej w krąg narodu. Jak każdej teorii, nie rozumieją rasizmu. Społeczeństwo niemieckie nic nie miało do Żydów, których, zresztą, było w Niemczech niewielka ilość. Po wojnie Żydów nie znano, tak samo jak w innych krajach. Trudno jest powiedzieć, że Żydzi nienawidzą do czegoś, czego nie znają, czego się często nie widzia-

li. Oczywiście, w Niemczech żyli. Raczej można powiedzieć, że antysemityzm Niemcy zrobili z siebie: najlepsi Żydzi, kwiaciarze, inteligentni ludzie o dużym zasięgu zainteresowań gospodarczych wyemigrowali z Niemiec. Zostali Żydzi, że tak powiem „korski” — ludzie biedni. Można je-
szcze trochę przetrzebić i spauperyzować doostatka sklepikarstwo żydowskie, ale na tem już ko-

ńczyć. W Berlinie na Grenadierstrasse i odcinkach Moabitu nic nie zmieniło się o wiele. Żydzi nadal handlują starymi, lacliarze, szewcy i krawcy pracują nad warszatem. W tych „branżach” Żydzi najbiedniejsi nie mieszkają, ale i nikomu nie jest śpiesz-
nie zabierania ich placówek...

Żydzi się także Żydów praktykują-
nie lekarzy, rzadziej już zarobkują-
nie prawnicy. Sklepy żydowskie „są-
nie i prosperują gorzej, ale pros-
nie. Żydzi starają się być najtańsi:
nie, zadawają się minimalnym
nie, ale niekiedy sprzedają bez
nie, albo i ze stratą, aby utrzymać
nie wyciągnąć kapitał.

Żydzi nie robią konkurencję
nie niemieckim i kupiectwo nie-
nie napróżno stara się z tem wal-
nie. Po cichutku, ale konsument za-
nie chodzą tam, gdzie taniej, do ży-
nie to jest naturalny ekonomiczny

W warsztaty produkcyjne, należące
nie Żydów są w ruchu. Jeśli miały ja-
nie, jakkolwiek bądź długi, już nałożono na
nie, a puszczono właścicieli z tor-
nie. Jeśli nie miały długów, Żydzi
nie, starają się jakoś przy własności.
nie, że rzadkie są wy-
nie, że przemysłowcy-Żydzi pospro-
nie, ostatnio do Niemiec swych
nie, przeważnie obywateli an-
nie i amerykańskich i fikcyjnie
nie sprzedawali im fabryki. Teraz taką
nie, jako swoją własność, prowa-
nie amerykański lub Anglik, a władze
nie, Żydzi wszelkimi sposobami, aby
nie, Żydzi ludźmi nie zdradzać stosun-
nie i unikać interwencji obcych am-
nie.

Co Żydzi robią?
nie Wszystko.
nie Wytraceni z normalnej spokojnej
nie, Żydzi zabierają się, do czego
nie, Nie dziwnego, że między in-

niemi zajmują się obchodzeniem pra-
wa, t. j. wszelkimi sposobami starają
się wyszmuglować z kraju największą
ilość waluty. Pozatem rzucili się na
to, na co rząd patrzy okiem chętnym,
a gdzie trzeba przymrużeniem — na
eksport towarów zagranicę. Ekspor-
towych firm żydowskich oficjalnych
czy nieoficjalnych powstało ogromnie
dużo. Mają one wielkie trudności i z
odbiorcami zagranicznymi, gdyż Żydzi
amerykańscy, francuscy, holenderscy i
angielscy przeprowadzają bojkot gos-
podarczy zupełnie poważnie, ale osta-
tecznie zrozumiałe jest, że ludzie, któ-
rzy za wszelką cenę chcą wywieźć z
Niemiec swój majątek, wydostają go
jeśli nie w postaci gotówki, to w po-
staci towaru.

Tego rodzaju interesy odbywają się
w lokalach publicznych. W kawiarni-
kach berlińskich Żydów jest wielu: je-
śli ktoś nie ma znaczka hitlerowskiego,
to już jest podejrzenie, że to Żyd. Wy-
szło specjalne rozporządzenie (stara-
niem właścicieli kawiarni i restaura-
cyj), aby nikt nie ważył się czeplać
gości w lokalach. Dlatego Żyd w ka-
wiarni czuje się doskonale i tu chętniej
załatwia interesy, aniżeli nawet w do-
mu, gdzie zawsze go mogą zahaczyć o
patent i prawo. We Frankfurcie w ka-
wiarniach połowa wszystkich gości —
to Żydzi.

O wiele jeszcze gorszy los niż ży-
dów spotkał ludzi, którzy gdzieś tam
wśród odleglejszych przodków mają
kogoś z semką kropką krwi. Opowia-
dał mi pewien Niemiec, Niemiec niewąt-
pliwy, że starając się o dokument ary-
skości swego pochodzenia stwierdził z
przerazaniem, że babka jego ze strony
matki, pochodząca z Wiednia, nazywa-
ła się de domo Schapiro...

Został wydalony z posady. Nie o-
trzymuje zapomóg. Ginię z głodu.

Chciał wyjechać — nie dają mu wiza.
W rozpacz zwrócił się wreszcie
do komitetu amerykańskiego, który po-
maga Żydom. Tam oświadczone mu
grzecznie ale stanowczo, że ta pomoc,
zgodnie z intencjami ofiarodawców,
przeznaczona jest dla Żydów...

— Czy pan jest Żydem?
— No, nie. Ale moja babka...
— Babka, proszę pana, jest dla nas
nieważna. Niech się pan zwróci tam,
gdzie babki są ważne...

Ci nieszczęśliwi ludzie, a jest ich
kilkę milionów, są dosłownie odep-
chnięci bez żadnej winy od wszystkich,
łącznie z Żydami. Większość ich nie
wiedziała nigdy, że ma coś wspólnego
z semityzmem, raczej może z antyse-
mityzmem, który teraz mści się na nich
w sposób okropny...

Na sytuację ekonomiczną wszyscy
w Niemczech narzekają. Wprawdzie
rząd stara się nakręcić konjunkturę, a-
le to się nie udaje.

Tak np. cały Berlin jest pokryty
pyłem cegieł i tchnie zapachem wapna
— odświeżają domy. Państwo daje na
to pożyczkę, więc nietrudno taki re-
mont przeprowadzić. Ale jednak coś
przecież trzeba do tego dołożyć z wła-
snej kieszeni — z tem już trudniej.

Jeśli jednak jakiś oporny gospodarz
nie chciałby robić remontu, poprostu
dlatego, że uczynił już w ubiegłym ro-
ku, znalazła się rada — policja tak
długo spisuje protokoły, aż przyjdą ro-
botnicy budowlani do roboty.

Pracownicy otrzymują wypłatę pen-
sji 60 proc. w bonach, 40 proc. w go-
tówce. Gotówka winna być użyta na
zakup żywności, za bony można otrzy-
mać wszystko pozostałe. Cel jest jasny:
w mieście jest dość policji i bron-
zowych mundurów, więc nikt nie od-
waży się odmówić przyjęcia bonu. Na
wsi chłop chce gotówki i koniec — na
bony nabrać się nie da, a policji i hitle-
rowców się nie boi.

Pracownik, otrzymawszy bony, sta-
ra się najprędzej je wydać, bo obawia
się o stałą wartość — tak jak u nas
podczas inflacji. To też wszystkie
sklepy w miastach są teraz przepelnio-
ne, konsumpcja jest duża. Ale zato ka-
pitalizacji niema żadnej, oszczędność
zginęła ostatecznie.

Rozmawiałem z kupcami i przemy-
ślowcami o stanie gospodarczym kraju
i o eksporcie. Wszyscy doskonale wie-
dzą, że Niemcy na eksporcie stały i
stoją. Teraz z eksportem jest coraz
gorzej. Statystyki wskazują wpraw-
dzie wzrost wywozu, ale po pierwsze
w samych Niemczech trochę sceptycz-
nie zapatrują się na tę statystykę, a po
drugie — eksport odbywa się jeszcze
ciągle za owe marki, uwielżone w
Niemczech ((Sperrmark)).

Nie jest to już normalny wywóz



przemysłowy, ale likwidacja stosun-
ków z Niemcami, albo na zawsze, albo
na długi czas.

Pozatem Niemcy kolosalnie dużo
wywozili do Rosji. Obecnie nowych
zamówień wcale niema, a stare powoli
wygasają. Jak wiadomo, Rosja dawa-
ła zamówienia na dłuższy czas. Ten
czas się kończy już. Większość umów
wygasa zupełnie na wiosnę 1934. La-
tem przewiduje się katastrofalny spa-
dek zatrudnienia. Co będzie wtedy —
nie wiadomo.

To też, mimo politycznego osobiste-
go zapalu dla Hitlera, w kołach han-
dlowych i przemysłowych zaczynają
coraz bardziej trzeźwo myśleć o rze-
czach istotnych i obawiać się o przy-
szłość.

Pomimo wszelkich kordonów Niem-
cy czują nienawiść świata do siebie i
nie wywołuje to w nich bynajmniej u-
czucia dumy.

Wysłuchują się uważnie w każdy
głos Europy i starają się usłyszeć coś
przyjemniejszego. Niezwykle byli du-
mni z tego, że do Berlina przyjechała
polska drużyna footballowa.

Wogóle cenią sobie to jako wielkie
zwycięstwo, że Polska z Niemcami rozma-
wia.

Niezwykłą popularnością cieszy się
w Niemczech min. Beck. Wszędzie
słyszałem pochwały dla jego rozumu
politycznego. W stosunku do cudzo-
ziemców starają się Niemcy być u-
przejmującymi grzeczni — zresztą w
Niemczech zawsze cudzoziemiec ota-
czany był pewną glorią niezwykłości i
niecodzienności. Nawet Żydzi-cudzo-
ziemcy traktowani są obecnie uprze-
dzająco grzecznie, szczególnie tacy,
którzy nie mieszkają tu stale, lecz ba-
wią przejazdem lub w interesach.

W całych Niemczech czuć jakieś o-
czekiwanie. Wszyscy wiedzą, że coś
przyjść musi, coś się musi zmienić.
Myślano, że na hitleryzmie się skoń-
czy. Ale to nieprawda. To tylko an-
trakt, tymczasowość. Coś jeszcze i-
dzie... Ale co?...

Elastyczne włókno--rewelacyjny wynalazek włókienniczy angielskiego inżyniera.—Wielka zmiana w produkcji angielskiego przemysłu tekstylnego. — Elastyczne włókno dostraja się do wszelkich rozmiarów.

Londyn, 20 grudnia.

Prasa donosi o wynalazku w dzied-
zinie włókiennictwa, który wywrze re-
wolucyjny wpływ w produkcji tekstyl-
nej i w modach. Pewien inżynier an-
gielski wynalazł nowe elastyczne włók-
no, którego nazwa handlowa nie jest je-
szcze ustalona. Włókno to składa się
ze rdzenia, dokoła którego w sposób
spiralny przedzie się wełnę, bawełnę,
jedwab sztuczny i naturalny. Na wiosnę

roku bieżącego, wszystkie angielskie
modele płaszczy, sukien, jumprów, ka-
peluszy, rękawiczek, kostiumów kapie-
lowych itd. będą wystawione tylko z
elastycznego włókna. Musi to wywrzeć
wpływ rewolucyjny również w asor-
tymencie rozmiarów. Nie będzie trzeba
tylko rozmiarów co obecnie, ponieważ
włókno to jest tak elastyczne, że do-
straja się do wszystkich wielkości. Mo-
dele zachowują niezmienną formę w

ciągu wielu lat. Materiały z elastyczne-
go włókna mogą być traktowane tak
jak wszelkie inne, to jest myte, prane,
farbowane i gotowane.

Angielskie sfery przemysłowe za-
chowują kompletną tajemnicę fabrykacji



Gen. O'Duffy domaga się wolności.

Dublin, 20 grudnia. Przywódca organizacji „Niebieskich Koszul” gen. O'Duffy przewieziony został dzisiejszej nocy pod silną eskortą policjantów i żołnierzy z Westport do Dublina, gdzie oczekiwane będzie decyzji wyższego sądu w sprawie podania jego o przyznanie mu dobrodziejstwa „habeas corpus”, to znaczy prawa pozostawiania na wolności do czasu wyroku sądowego.

Historie ciekawe.

BANKIET DLA DJABETYKÓW.

W hotelu Claridge, w Londynie, odbył się w tych dniach wielki bankiet na dwieście osób, w którym wziął udział znakomity pisarz, H. G. Wells. Wśród zaproszonych gości znajdowało się dziesięć osób chorych na cukrzycę, w ich liczbie i H. G. Wells. Dla diabetyków ustawiono osobny stół, przy którym obowiązywała dieta specyficzna: menu zawierało tylko te potrawy, które nie zawierają węglowodanów, cukier zaś nie figurował wcale jako przyprawa nawet przy deserze, zastępowała go sacharyna. Gdy podano podczas toastów do ogólnego stołu szampa, na stole diabetyków pojawiło się wino reńskie, jedynie dozwolone dla chorych tego typu.

RADJO W MEKSYKU.

Po rozbiściu się panamerykańskiej konferencji na temat podziału długości fal, rząd w Meksyku postanowił przyspieszyć za wszelką cenę budowę nowych silnych stacji nadawczych. Planowana jest budowa 4 nowych stacji na granicy amerykańsko - meksykańskiej o mocy 500 KW każda, pozatem planowana jest też budowa 3 stacji o sile 150 KW każda. W Stanach Zjednoczonych wywołały te plany pewne zaniepokojenie, gdyż w poł. stanach niema żadnej silniejszej ponad 50 KW. stacji prócz znajdującej się w budowie o sile 400 KW w Cincinnati.

SIEDEM MILJONÓW WOLT NAPIĘCIA.

W Instytucie Technologicznym w Dartmouth (Massachusetts U.S.A.) udało się fizykom amerykańskiemu prof. R. J. van den Graaf, wytworzyć poraz pierwszy w dziejach fizyki odciepłonej prąd elektryczny o fantastycznym napięciu 7.000.000 wolt. Prąd ten wytwarza między służącymi jako elektrody dwiema kulami aluminiowymi o średnicy 5 metrów każda iskrę o 14 metrach długości. Wyladowanie następuje przy włożeniu ogłuszającego huk. Doświadczenia prof. de Graafa mają głównie na celu zbadanie skutków oddziaływania tak silnych wyładowań na atomy oraz na strukturę różnych pierwiastków chemicznych.

AKROBATYKA LOTNICZA STAŁA SIĘ MODNA.

Francuski lotnik - akrobata, Michel Detryat, zdobył sobie moc uczenia z pośród młodych dam z paryskiego wielkiego świata. Moda posiadania własnego aparatu sportowego i pilotażu jest już przebrzmiałym echem „dawnych czasów”. Najnowszym, ostatnim krzykiem mody jest akrobatyka powietrzna. Za kurs przygotowawczy w tym kunszcie płać amatorki mocnych wrażeń około 5.000 franków, za kurs całkowity — 10.000 franków. Nowa metoda gęrzy się zastraszająco wśród eleganckich pań, które można widzieć codziennie w toku karkołomnych wyczynów na aeroplanach.

NAJWIĘKSZY PORT LOTNICZY W EUROPIE.

Koszt 40 milionów lirów buduje rząd włoski olbrzymi port lotniczy pod Medjołanem. Port ten będzie największym na kontynencie europejskim. Budowa jego ma być ukończona w ciągu trzech lat. Obok lotniska dla startu i wlotu aeroplanów zwykłych, port medjołański będzie posiadał też specjalny basen dla wodowania hydroplanów. Obecnie buduje się też autostradę oraz linię tramwajową, które połączą port z miastem. W ten sposób Medjołan będzie posiadał obok największego dworca kolejowego w Europie i największy port lotniczy.

AUTOMATYZACJA PIMA W ROSJI.

W Leningradzie wybudowano radjosacę, która odbiera automatycznie informacje meteorologiczne i w ten sposób podaje je dalej. Stacje tego typu mają być wybudowane w słabo zaludnionych prowincjach północnej Rosji i Syberji. Rosja należy do szeregu krajów o najbardziej rozwiniętej i gęstej sieci radjostacji. Posiada ona stację nadawczą o mocy 500 KW, cztery stacje o sile 100 KW każda, jedną o 36 KW, jedną o 25 KW, sześć po 20 KW, dziesięć po 10 KW oraz większą ilość stacji o sile poniżej 10 KW. Ogólna siła nadawczych stacji w Rosji wynosi 1.144 KW. Obecnie zaś planowana jest budowa olbrzymiej stacji o sile 1.200 KW.

Kardynał Faulhaber broni Starego Testamentu przed obłędami atakami „nordystów”. — Ustawodawstwo socjalne Ksiąg Mojżeszowych jest odpowiednikiem nowoczesnych zdobyczy socjalnych.

Berlin, 20 grudnia. W ubiegłą niedzielę kardynał Faulhaber wygłosił w Monachjum trzecie z rzędu kazanie w obronie Starego Testamentu przed atakami t. zw. „nordystów”. — Kardynał podkreślił, że ustawodawstwo socjalne Ksiąg Mojżeszowych jest odpo-

wiednikiem nowoczesnych zdobyczy socjalnych i że przykazanie miłości bliźniego przejęte zostało przez Chrystusa ze Starego Testamentu.

Ustawodawstwo mojżeszowe podporządkowało jednostkę organizacji państwowej, równocześnie zaś broni praw

mniejści wobec możnowładców. Kardynał przypomniał następnie postanowienia Starego Testamentu o wartości moralnej pracy, przepisy o równości wobec prawa i obronie obcokrajowców. Pojęcia o karze były ze stanowiska etyki chrześcijańskiej okrutne, ale mimo to uważa je należy za bardziej ludzkie od panujących wśród współczesnych narodów pogańskich.

Ustawodawstwo mojżeszowe — mówił kardynał — nie ścierpiałoby, aby jak to było w latach ubiegłych w Bawarii, gospodarstwa wiejskie wykupywane były przez spekulantów, ponieważ wtedy dzieło padła na froncie, a w domu pracowali tylko starzy i niezdolni do pracy.

Kończąc, mówca oświadczył: Wskazując na zasady objawienia na górze Sinaj, Prawodawstwo Starego Testamentu jest dziełem ducha narodu izraelskiego, jest objawieniem Boga. Musimy wierzyć w inspirację Boga, albo uznać Ksiąg Mojżeszowych za dzieło Żydów z okresu przedchrześcijańskiego, ich zaś samych za genialniejszy naród w historii świata. Ale my wierzymy w inspirację i dlatego zwracam się do narodu niemieckiego z wezwaniem, aby nie pozwolił na ustawienie ksiąg Starego Testamentu przed wszystkim ze szkół.

Berlin, 20 grudnia.

Dowodem wpływu t. zw. „bogosłowa” na kościół ewangelicki w poszczególnych krajach związkowych Rzeszy jest okólnik, wydany przez ewangelickie min. duchowne w Saksonji, a domagający się usunięcia znanego niemieckiego hymnu dziękczynnego „Niederländisches Dankgebet”, śpiewanego od czasu wojny 30-letniej przy wszystkich uroczystościach powitalnych a przede wszystkim przez armię niemiecką przed każdą bitwą.

Okólnik nazywa tekst tej pieśni „przekładem ducha żydowskiego” i żąda, aby, odpowiadającej wymaganiom nowoczesnego kierunku w państwie.

Adam Styka przyjeżdża do Warszawy po tryumfach zagranicą.

Warszawa, 20 grudnia. W czwartek przybywa z Paryża do Warszawy znakomity malarz-orientalista Adam Styka, którego specjalne wystawy w Londynie, Buenos-Aires i Brukseli ostatnio święciły tryumfy. Wystawę w Londynie zwiędzał książę

Walji, który nader pochlebnie wyrażał się o dziełach artysty.

Na wystawie w Wersalu, w której brało udział kilkuset artystów francuskich i zagranicznych Styka otrzymał najwyższe odznaczenie — nagrodę Ministra Oświecenia Publicznego.

Afera szpiegowska we Francji. Na czele stali Rosjanie.

Paryż, 20 grudnia. Afera szpiegowska, wykryta w dniu wczorajszym, zatacza coraz szersze kręgi. W samym Paryżu aresztowano 12 osób, u których znaleziono większe sumy pieniężne, korespondencje, plany i dokumenty wojskowe. W organizacji brały udział osoby różnej narodowości, jak Rosjanie, Niem-

cy, Serbowie i Francuzi. Wśród aresztowanych są również obywatele polscy — Chana i Mojżesz Salzmanowie. Kierownicze stanowiska w szajce szpiegowskiej zajmowali Rosjanie Reszecki i Stakowicz. U aresztowanych znaleziono druki komunistyczne.

Nadzwyczajna Rada Narodowa w Ameryce utworzona została przez Roosevelta

Londyn, 20 grudnia. Prezydent Roosevelt sprawił wszystkim niespodziankę przez nagłe utworzenie nowej nadzwyczajnej Rady Narodowej i powołanie na prezesa tej Rady zupełnie nieznanego człowieka, nie będącego nawet członkiem Kongresu. Jest nim Frank Walker. Do atrybucyjnego należy skoordynowanie i skonsolidowanie rozmaitych organów od-

budowy oraz wydawanie zarządzeń nadzwyczajnych, dotyczących wszystkich tych organów.

Powołanie do życia nadzwyczajnej Rady Narodowej i postawienie na jej czele Walkera stanowi poważne ograniczenie kompetencji dotychczasowego dyktatora przemysłowego Ameryki gen. Johnsona, który stoi na czele urzędu odbudowy narodowej t. zw. N. R. A.

Były minister pruski przed sądem za sprzeniewierzenie i przekupstwo.

Berlin, 20 grudnia. Przed sądem karnym w Bochum rozpoczął się sensacyjny proces przeciw b. pruskiemu ministrowi opieki społecznej Hirtseferowi, oskarżonemu o sprzeniewierzenie i przekupstwo. Akt oskarżenia zarzuca Hirtseferowi, że jako minister subwencjonował z funduszy państwowych jedno z przedsiębiorstw budowlanych, za co otrzymał tytułem gratyfikacji wille podmiejską.

Berlin, 20 grudnia. W procesie przeciwko członkom katolickiego Volksvereinu nadzwyczajny prokurator Rzeszy zgłosił wniosek o uwolnienie oskarżonych prof. Dessauera i dr. Knechta z powodu braku dowodów winy. Wniosek prokuratora jest tem znamienny, iż obok wniosku w Procesie Lipskim jest drugim takim wnioskiem, postawionym w wielkim procesie politycznym.

Gdzie jest p. Sturm de Strem?

Zaginienie naczelnika wydziału Funduszu Bezrobocia. Warszawa, 20 grudnia. Jak informuje „Wieczór Warszawski” nadeszły do Warszawy wiadomości, że zaginął w Wiedniu naczelnik wydziału prawnego Funduszu Bezrobocia, Witold Sturm de Strem. Przynajmniej w jednym z hotelów w Józefstadcie.

P. Sturm opuścił hotel i do tej pory nie powrócił. Zachodzi obawa, że pada on ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Emigracja z Hitlerji.

Berlin, 20 grudnia. Według statystyki urzędowej, w styczniu do państwa roku bieżącego wyjechało z Wroclawia 2350 żydów, 57,9 proc. tych emigrantów opuściło wogóle Niemcy, z tego 578 udalo się do Palestyny.

Następny program kina „ROXY”

OBIAD 8ej

Przepiękny wzór arcydzieła filmowego

12 potężnych talentów w jednym filmie

Film, który zaspokoi najwybredniejsze wymagania.

EXPRES

Akcja „Republiki” odniosła skutek.

Usunięto falsyfikat z muzeum.

Rzekome arcydzieło Wierusza Kowalskiego okazało się kiczem wędrownego pacykarza. — Niestety, p. Smolik nie umiał się przyznać do błędu.

Obrazy zarządu związku muzeów w Polsce.

(g) Jak już donosiliśmy, w dniu onegdajszym na zaproszenie urzędu wojewódzkiego i zarządu miasta odbyło się w Łodzi w lokalu muzeum etnograficznego posiedzenie zarządu związku muzeów w Polsce.

Obrazy miały w głównej mierze za cel zaopiniowanie o stanie muzealnictwa łódzkiego i ustalenie wytycznych, dotyczących rozwoju naszego muzealnictwa.

W posiedzeniu wzięł udział nacelnik wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego — inż. Józef Jelinek, p. komisarza rządowego reprezentował p. nacz. Waltratus, rozprawom przewodniczył dr. Alfred Lauterbach — generalny dyrektor państwowych zbiorów sztuki.

Kustos łódzkiego muzeum etnograficznego zreferował w krótkich słowach przyczyny niedorozwoju muzeów łódzkich. W Łodzi — wywodził p. Manugiewicz — nie było przez długi czas życia intelektualnego, gdyż Łódź nie była ośrodkiem wiedzy, a z Warszawy podnień w tym kierunku nie odbierała. Szczupła garstka inteligencji polskiej w Łodzi zajęta była bądź akcją niepodległościową, bądź też ruchem socjalnym — sprawami muzealnictwa nikt się wówczas nie zajmował.

Goście, po zwiedzeniu trzech muzeów łódzkich (im. Bartoszewiczów w gmachu ratusza, etnograficznego z oddziałem archeologicznym przy ul. Piotrkowskiej 91 i przyrodniczego w parku im. Sienkiewicza) podjęli dyskusję na temat muzealnictwa łódzkiego. Obradujący stwierdzili, że muzea łódzkie są na drodze rozwoju, jednak nie dysponują dostatecznymi środkami, któreby ten rozwój zapewniły i utrwaliły. Miasto subsyduje w b. skromnym zakresie jedynie muzeum Bartoszewiczów, a pracujące ostatnio intensywnie muzeum etnograficzne — prowadzi prace wykopaliskowe dzięki subsydljom z urzędu wojewódzkiego, z funduszy na zatrudnienie bezrobotnych.

W tych warunkach zebrani uchwalili następujące dezyderaty, dotyczące muzeów w naszym mieście. W zakresie organizacyjnym — należałoby corychlej oddać kierownictwo muzeum im. Bartoszewiczów w ręce zawodowego historyka sztuki. Stanowisko to winno być obsadzone w drodze konkursu. Dalej zalecono opracowanie statutów dla muzeów łódzkich, które, po uzgodnieniu z związkiem muzeów, winny być zatwierdzone przez ministerstwo W. R. i O. P.

W sprawach finansowych zebrani ustalili, że podstawy materialne muzeów są niewystarczające. Zalecono dążyć do stopniowego powiększania budżetu muzeów w budżecie wydziału oświaty i kultury w ten sposób, by wynosił on 5 proc. budżetu tego wydziału.

W toku dyskusji nacelnik Jelinek uznał dojsię do tej cyfry za zasadniczo możliwe.

W dalszym ciągu zebrani wyrazili nadzieję, że ustawa muzealna, która ukaże się przed kilku miesiącami — niezawodnie przyczyni się do podniesienia tej niezwykle zaniedbanej dziedziny naszej kultury.

Na zakończenie pewien szczegół niezwykle charakterystyczny: już na kilka dni przed zapowiedzianą wizytą w Łodzi zarządu związku muzeów w Polsce — obecni kierownicy muzeum im. Bartoszewiczów — widocznie w obawie, że narażą się na blamaż wobec tak kompetentnych zwiedzających — postanowili USUNĄĆ Z MUZEUM SŁYNNE „ARCYDZIEŁO” — RZEKOMĄ PRACĘ WIERUSZA - KOWALSKIEGO — NABYTEK P. SMOLIKA.

Bohomazu ukraińskiego niema już na ścianach muzeum łódzkiego. Sprawiedliwości stało się zadość. — Sprawa, o którą tak długo i głośno walczyliśmy — została wreszcie, wprawdzie po cichu, ale nie mniej wyraźnie i jednoznacznie załatwiona.



Grudz eń	Dziś Tomasz A.	
21	Jutro Honorata M.	
OZWARTEK		
	Wschód słońca	7.42
	Zachód słońca	15.26
	Wschód księżyca	11.04
	Zachód księżyca	21.40
	Długość dnia	8.04
	Ubycie dnia	14.03

Wzrost bezrobocia

24.639 osób w ciągu tygodnia. Jak wynika z ostatnich zestawień z rynku pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 16 bm., wynosiła ogółem 307.690 osób, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 24.639 osób.

W Warszawie (wraz z okręgiem) zarejestrowanych było 32.525 bezrobotnych, t. j. o 1.807 osób więcej niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okręgiem) wzrosła w ciągu tygodnia o 4.065 osób i wynosiła 28.997 osób. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 86.181 osób, t. j. o 1.930 osób więcej niż w tygodniu poprzednim.

Talony żywnościowe

dla bezrobotnych, nie otrzymujących zasiłku.

Komitet lokalny Funduszu Pracy m. Łodzi wydawać będzie talony żywnościowe tym robotnikom sezonowym, którzy nie mają prawa do zasiłku ustawowego z Funduszu Bezrobocia. Zainteresowani winni celem zarejestrowania ich zgłaszać się w tym celu w Biurze Rozdzielczym Komitetu Lokalnego przy ulicy Nawrot 84.

Zamiast życzeń świątecznych

składajmy ofiary na bezrobotnych.

W związku z apelem do społeczeństwa podanym w prasie przez Komitet lokalny Funduszu Pracy m. Łodzi, zamieszczamy życzenia świątecznych i noworocznych złożyły ofiary następujące osoby:
1) P. Starosta Grodzki Łódzki Kazimierz Podobiński zł. 10.
2) P. inż. Święcicki Stanisław zł. 5
3) P. Szolc Jan zł. 25.
4) P. Filipek Władysław zł. 1.
Razem zł. 41.

Przemianowania ulic

kolejowej, Zielonej, Skwerowej i Ziel. Rynku.

(f) Jak się dowiadujemy, komisarz rządowy m. Łodzi inż. Wojewódzki powziął decyzję przemianowania kilku ulic w Łodzi w związku z obchodem 40-lecia pracy społecznej Marszałka Piłsudskiego, 25-lecia związku strzeleckiego i 15-lecia niepodległości Polski.

W myśl tego zarządzenia ulica Kolejowa, ul. Zielona — na ulicę Legionów, ul. Skwerowa — na ulicę P.O.W. i Zielony Rynek — na plac im. plk. Boernera.

Wzrost bezrobocia w Łodzi w tym tygodniu wzrósł o 4.065 osób. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 86.181 osób, t. j. o 1.930 osób więcej niż w tygodniu poprzednim.

Dużury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżuruja następujące apteki: M. Kasperkiewicz (Zgierka 54), Sułkowski (Kopernika 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), S. Bojarskiego i W. Szata (ul. Fajersztajna 19), M. Lipca (Piotrkowska 193, A. Słacka i B. Lobody (11 Listopada 86).



!!! 150 zł. otrzymali

pani K. Kawecka z Koła i przedstawiciele N. Sącza, Częstochowy, Bydgoszczy, Łodzi, Włocławka, Gdyni, Wieliczki, Radomia, Warszawy

a kto otrzyma **nowe 150 zł.**

Nr 7 (gwiazdkowy) „PANORAMY” przynosi wykaz osób, które wygrały, a równocześnie zamieszcza nową wycinankę, za której złożenie zdobędzie nagrody pieniężne nowa dziesiątka czytelników.

Nr. 7 „PANORAMY” (gwiazdkowy) ukazał się w zwiększonej objętości 32 stron i zawiera liczne artykuły, reportaże, nowele, ilustracje, dział rozrywek umysłowych, kino i t. d.

Cena numeru niepodwyższona — 25 groszy.

Restauracje, kina, teatry i tramwaje.

W sobotę wieczorem wszelki ruch ustaje. — W niedzielę wszystkie lokale mogą być otwarte.

(i) W uzupełnieniu podanej przez nas wczoraj informacji o funkcjonowaniu biur, urzędów i instytucji w czasie świąt Bożego Narodzenia, pragniemy poinformować naszych czytelników jeszcze o następujących zarządzeniach.

Wczoraj rano ustalono w jaki sposób odbywać się będzie komunikacja tramwajowa w Łodzi. A więc, w sobotę, jako w dzień wigilijny, tramwaje zjadą do remiz o godz. 8 wiecz. i nie będą kursowały przez całą noc. W niedzielę ruch tramwajowy odbywać się będzie normalnie. W poniedziałek tramwaje zaczną kursować dopiero o godz. 1 po poł. Od tej chwili komunikacja tramwajowa odbywać się będzie normalnie przez resztę poniedziałku i wtorek.

Ponieważ wigilia Bożego Narodzenia przesunięta została w roku bieżącym na dzień 23 b.m. wydano zarządzenie w sprawie widowisk, przedstawień i otwarcia lokali w dni świąteczne. A więc w sobotę wieczorem wszystkie przedstawienia są zawieszane. Również lokale rozrywkowe muszą być zamknięte. W

niedzielę mogą odbyć się przedstawienia w teatrach i kinach oraz mogą być otwarte lokale. W poniedziałek znów wszystko zostaje zawieszane i przedstawienia i zabawy mogą odbyć się dopiero w drugim dniu świąt — we wtorek.

Urząd telegraficzny w Łodzi zarządził, w związku ze świątami, aby depeche można było nadawać przez wszystkie dni świąteczne bez ograniczeń. Równocześnie, by umożliwić wszystkim składanie życzeń za pośrednictwem telefonu międzymiastowego w dni świąteczne obowiązywać będzie taryfa ulgowa, taka sama, jaka obowiązuje w dni powszednie po godz. 9 wiecz. W dni świąteczne więc rozmowy międzymiastowe kosztować będą 60 proc. normalnej taryfy.

Przy okazji zarządzeń świątecznych zwrócić pragniemy uwagę na pewne nieporozumienia, jakie wynikło w roku bieżącym. Zawsze w tygodniu przedświątecznym, gdy obowiązują przedłużone godziny handlu, stosowane było to również do zakładów fryzjerskich. Jest to

poniekąd zupełnie zrozumiałe, tembardziej, gdy się zważy, że zakłady fryzjerskie mogą być otwarte o dwie godziny dłużej przed każdym świętem i niedzielą.

W tym roku jednak, niewiadomo dla czego, wszystkim właścicielom zakładów fryzjerskich, którzy pierwszego dnia t. j. w poniedziałek, nie zamknęli swych przedsiębiorstw o godzinie 7-ej, sporządzono protokoły i zagrożono karą grzywny.

Wczoraj zgłosiła się do naszej redakcji delegacja fryzjerów, która skarżyła się na ten dziwny i nieuzasadniony precedens.

Nie ulega wątpliwości, że polega to na nieporozumieniu, które właściwe czynniki powinny jaknajrychlej wyjaśnić.

Równocześnie należy wspomnieć o następującej okoliczności. W roku bieżącym Sylwester wypada w niedzielę. Wskazaniem jest więc, aby władze administracyjne, które w tym wypadku mają zupełnie wolną rękę, zezwoliły na otwarcie zakładów fryzjerskich, bodaj na kilka godzin w niedzielę, dnia 31 grudnia.

**W PANIAŁE PIECZYWO
TO RADOŚĆ GOSPODYNI
PAMIĘTAJCIE
PRZY ZAKUPACH
ŚWIĄTECZNYCH
o prozku dopieczenia**



TEATR MIEJSKI

Dziś, w czwartek, arcywesoła komedia Bus Fekete „Pieniądz to nie jest wszystko”. Z powodu okresu przedświątecznego ceny najniższe od 35 gr. do 2.30. Bilety do nabycia w kasie teatru.

W piątek najnowszy przebieg teatru Miejskiego, pogodna, wyborne zagrana i wystawiona komedia Morstina „Dzika perzozola”.

W sobotę z powodu wigilii Bożego Narodzenia przedstawienie zawieszono.

PRZEDSTAWIENIE ŚWIĄTECZNE DLA DZIECI

Po „Hance u krasnojuddków” i „Mikołajkach” Teatr Miejski przygotowuje dla dzieci nową niespodziankę. Oto w niedzielę o godz. 12-iej w południe wystawiona będzie wielka rewja w 17 obrazach p. t. „Czarodziejskie drzewko”. — Zobaczymy tam tańce góralskie, krakowiaków, śpiewy kumoszek, Turków i Chińczyków i wiele innych wesołych atrakcyj przygotowanych przez reż. St. Mileckiego.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18)

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym o godzinie 8.15 wiecz. nieodwołalnie do raz ostatni przed świętami sztuka w 3 aktach 7-miu odsłonach A. Marka p. t. „Żyda na stoł”. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 11—2 i od 6 wiecz.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Po dłuższej przerwie odbędzie się w Filharmonii we wtorek, dnia 26 grudnia o godz. 3.30 po poł. pierwszy wielki koncert symfoniczny Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej z udziałem chóru mieszanego Tow. Muz. „Hazorim”. Jako dyrygent wystąpi Bronisław Szulc z Warszawy oraz prof. J. Zaks. Solista tego koncertu będzie wielce utalentowany skrzypek Mieczysław Szyglic, znany ze swoich koncertów z Filharmonii Warszawskiej. Program tego wielce interesującego koncertu zapowiada: Mendelssohn — Pierwsza noc Walpurgi, Czajkowskiego Symfonia VI (patetyczna) oraz Mendelssohna — koncert skrzypcowy. Pomimo wielkich kosztów organizacji tego koncertu, dyrekcja wyznaczyła ceny biletów bardzo przystępne, a mia nowicie od 1 zł. do 4 zł., które już nabywać można w kasie Filharmonii.

WYSTAWA ART. MAL. K. ENDEGO.

„Łódzka Rodzina Radjowa” rozpoczęła wyprzedzając wystawionych przy ul. Piotrkowskiej nr. 113 (I p. front) obrazów art. malarza Karola Endego oraz artystycznych kilimów po nieszmiernie niskich cenach. Dochód przeznaczony jest na dzieci ocieplane.

SALA FILHARMONJI.

Tel. 213-84.

WTOREK, dnia 26 grudnia o godz. 3.30 popoł. WIELKI KONCERT SYMFONICZNY Udział biorą:

Łódzka Orkiestra Filharmoniczna Soliści i Chór Mieszany T-wa Muz. „HAZORIM”

Dyrygenci: BRONISŁAW SZULC i J. ZAKS. Solista: MIECZYSLAW SZYGLIC, Skrzypce. W programie: F. MENDELSSOHN: PIERWSZA NOC WALPURGI op. 60. CZAJKOWSKI: SYMFONIA IV (patetyczna). F. MENDELSSOHN: KONCERT SKRZYPCOWY.

Bilety od 1 zł. do 4 zł. już nabywać można w kasie Filharmonii.

KARPIŃSKIEGO.

Złota Przeczyszczające miłe w smaku — pewne w skutkach.

ZABIŁ W OBRONIE WŁASNEJ.

Sąd uniewinnił Jasińskiego, gdyż uznał, że groziło mu niebezpieczeństwo.

Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się wczoraj typowa sprawa, powstała na tle zabójstwa w stanie obrony koniecznej.

Na ławie oskarżonych zasiadł Józef Jasiński, wieśniak z pod Chociszewa, oskarżony o to, że trzema strzałami z rewolweru pozbawił życia Władysława Kalinkę.

W świetle aktu oskarżenia szczegóły tej sprawy przedstawiają się jak następuje:

Józef Jasiński był człowiekiem spokojnym; Kalinka uchodził w całej gminie za notorycznego awanturnika i niebezpiecznego opryszka. Kalinka trudnił się przemytem i kilkakrotnie Jasiński przeszkodził mu w tym procederze. Kalinka odgrażał się, — że przedzej czy później „musi przysnąć mózg Jasińskiego”. Kalinka był kilkakrotnie karany, m. in. na je-

den miesiąc aresztu za pobicie Jasińskiego. Od tej chwili Jasiński żył w ciągłej obawie o swe życie i w przekonaniu, że opryszek spełni swą groźbę.

W dniu dwunastego grudnia około godziny pół do czwartej Kalinka wracał z targu z Widawy. Koń zatrzymał się. Powożący Kalinka zaczął go chłostać batem i w trakcie tego pękła lejca. Działo się to tuż obok mieszkania Jasińskiego. Rozwścieczony Kalinka, dobrze podpiły skierował konia wprost na płot mieszkania Jasińskiego i, w ten sposób, obalając płot, zajechał przed jego dom.

W ciągu kilku chwil doszło potem do tragedji. Jasiński stanął w obronie swego domostwa.

Będąc przekonany, że Kalinka godzi na jego życie, wezwał opryszka, by wycofał się z wozem z zagrody. Na to Kalinka sięgnął do kieszeni.

Jasiński uprzedził, że będzie strzelał. Opryszek był nieubłagany. Popędził konia naprzód, kierując go wprost na drzwi domu Jasińskiego. Wówczas w strzelał odstępach po sobie padły trzy strzały. Kalinka runął, zalewając się krwią. Przewieziony do szpitala, po trzech dniach zmarł.

Oskarżony nie przyznaje się do winy. Działal w obronie własnej. Był przekonany, że Kalinka sięgnie po broń i go zabije, jak już tylekroć przyrzekał.

Świadkowie ustalili, że istotnie zabity był niebezpiecznym awanturnikiem i lęk, jaki czuł oskarżony wobec niego, był zupełnie umotywowany.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Olszewskiego, po wysłuchaniu przemówień stron wyniósł wyrok uniewinniający. Sąd uznał, że Jasiński w krytycznym momencie był pewien, iż Kalinka pozbawi go życia i że działał w obronie własnej. (as)

Unikał rozgniewanej żony!.

Oblała męża wrzątkiem.

Policja spisała krewkiej magnifice protokuł.

(gr) Stanisław Sobczyński wracał wczoraj do domu w stanie mocno podchmielonym. Z trudem dotarł do swego mieszkania przy ul. Kowieńskiej na Karolewie.

Gdy znalazł się na progu kuchni — ujrzał swą małżonkę. Była właśnie zajęta praniem. Zbiegłiwa kobieta czyniła porządki przedświąteczne.

Bardzo zdenerwował panią Zofję Sobczyńską widok męża, tak mocno podchmielonego. I to w dodatku przed samymi świętami, gdy każdy groź jest potrzebny, gdy ona pracuje i łamie so-

bie głowę, jak z jajka ulać!...

Pani Zofja Sobczyńska na chwilę tylko straciła panowanie nad swymi nerwami. Dostownie wzięta, co było pod ręką i rzuciła w stronę męża. Niestety — ponieważ rzecz działa się w trakcie wielkiego prania — pod ręką rozgniewanej żony znalazł się garnek z wrzącą wodą.

Na krzyk oparzonego zbiegli się sąsiedzi. Lekarz pogotowia opatrzył Sobczyńskiego — przybyły funkcjonariusz policji spisał krewkiej żonie protokuł.

Złodzieje skradli... las.

Z rynku Bałuckiego zabrali 150 choinek.

(gr) Niezwykłej kradzieży dokonali nieujęci dotychczas sprawcy na rynku Bałuckim. Skradli, ni mniej, ni więcej, tylko 150 choinek.

Poszkodowanym jest Wojciech Szymański, który na Bałuckim Rynku rozłożył swe gaiki. Gdy zapadła noc — Szymański — wiedząc, że choinka przed świętami to rzecz takoma — urządził sokie jakie takie miejsce na spędzenie nocy i postanowił czuwać nad swym towarem.

Musiął się Szymański w ciągu długiej nocy zimowej zdrzemnąć, na krótko może, ale zato mocno. Gdy się bowiem obudził — zdawało mu się, że jakieś czary się stały. Zasnął w pięk-

nym lasku jodlowym i świerkowym. Gęsto było wokół niego i wonnie. Obu dził się — las zniknął, drzewka przeredziły się tak bardzo, że wiatr miedzy nimi hulał.

Gdy Szymański przetarł oczy — przekonał się, że sprawcami cudów byli złodzieje. Sto pięćdziesiąt choinek znikło z gaju Szymańskiego.

Policja prowadzi dochodzenie. Ale jak znaleźć skradzione choinki. Jak odróżnić jedne drzewka od drugich?... Zadanie policji jest trudne: przecież choinki nie mają żadnego znaku fabrycznego. Wszystkie są równe — wszystkie do siebie podobne...

Szczytowym akordem doskonałości jest w monumentalnym filmie „Pod Pręgierzem” Grand-Kino

Ostatnie 2 dni!

NADPROGRAM: Najaktualniejszy Tygodnik Paramountu i P.A.T. — Dział pocz. o g. 4 pp. który wyświetla

PROKURATOR ALICJA HORN

Smosarska—Brodniewicz
Halama—Samborski

Grand-Kino

ŚWIĄTECZNY PROGRAM

Wielka kradzież w pociągu pod Szadkiem

Władze kolejowe na tropie sprawców

Sieradz, 20 grudnia

(PAT) Z Szadku donoszą:

W dniu 17 bm. na stacji kolejowej Szadek spostrzeżono kradzież z wagonu 22 skrzyń ze sprzętem technicznym, częściami rowerów i t. p. Wartość skradzionych przedmiotów wynosił kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Jak stwierdzono kradzieży dokonano w czasie biegu pociągu, pomiędzy Zduńską Wolą a Szadkiem.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie i jest na tropie sprawców.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEGO POLSKIEGO RADJA.

CZWARTEK, 21 grudnia 1933 r.

7.00—7.05: Sygnal czasu i pieśń „Kiedy znowu wstają zorze”.

7.05—7.20: Gimnastyka.

7.20—7.35: Muzyka z płyt.

7.35—7.40: Dziennik Poranny.

7.40—7.52: Muzyka z płyt.

7.52—7.55: Chwilka gospodarstwa domowego.

7.55—8.00: Odczytanie progr. na dzień bieżący.

8.00—11.40: Przerwa.

11.40—11.50: Codz. Przegląd Prasy Polskiej.

11.50—11.55: Wiadomości bieżące.

11.57—12.05: Sygnal czasu z Warszawy. Płyty z Krakowa.

12.05—12.30: Drobne utwory Brahmsa.

12.30—12.35: Dziennik Południowy.

12.35—14.00: X-ty koncert szkolny z Filharmonii Warszawskiej.

14.00—14.03: Wiadomości meteorologiczne.

14.03—15.25: Przerwa.

ARDO Nasze trzy szlaki

„Europa 111” 3 lampy (4-ta prostownicza) Popularny odbiornik z 200-kiem i lampami zł. 278.—

Mod. „333” 3 lampy (4-ta prostownicza) obwoły. Wielki zasięg. Słownik elektrodynamiczny.

Mod. „444” 4 lampy (5-ta prostownicza) głośnikiem elektrodynamicznym. Król odbiorników na rynku polskim. Najnowsza konstrukcja. Traugotta i skim. Tel. 153-71

Radio-Audion

15.25—15.30: Wiadomości o eksporcie polskim.

15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

15.40—16.40: Koncert muzyki jazzowej pod dykt. Bronisława Szulca.

16.40—16.55: „Przegląd czasopism kobiecych” — wygl. Marja Ankiewiczowa.

16.55—17.50: Koncert solistów z Krakowa. Celina Nadi (śpiew) i Olga Matusiewiczowa (fortepian).

17.50—18.00: Repertuar teatrów i kompozytorów łódzkie.

18.00—18.20: Odczyt p. t. „O Funduszu Pracy” — wygl. Zbigniew Madeyski.

18.20—19.00: Słuchowisko p. t. „Światło w grobie” podług Bertona, (Tr. z Krakowa).

19.00—19.05: Odczyt, progr. na dzień następnego.

19.05—19.25: Rozmaitości.

19.25—19.40: Odczyt aktualny.

19.40—19.47: Wiadomości sportowe.

19.47—19.55: Dziennik wieczorny.

20.00—21.00: Koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ostrowskiego i Janusz Popławski (tenor).

21.00—21.15: Skrzynka pocztowa i porad technicznych korespondencje bieżąca omówi i porad technicznych udzieli Wacław Frenkiel.

21.15—22.00: D. c. koncertu wieczornego.

22.00—22.15: Piosenki w wykonaniu Zofji Tejskiej.

22.15—23.00: Muzyka taneczna z kabaretu „Femina”.

23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne lotnictwa i komunikat policyjny.

23.05—23.30: D. c. muzyki tanecznej z kabaretu „Femina”.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.40. RZYM. „Casa mia, casa mia” operetka Pletri’ego.

20.40. MEDJOLAN. „Napój miłosny” opera Donizetti’ego.

20.55. HILVERSUM. Koncert symfoniczny.

21.00. PARYŻ (Radio-Paris). „Złoty wiek” — opera Halevy’ego (akt II) i „Rozbójca” — opera Meyerbeera.

Yogowie wskrzeszają zmarłych

Ważni uczeni angielscy stają w obronie dr. Cannona, którego usunięto ze stanowiska naczelny lekarza szpitala londyńskiego. — Latający dywan nie jest wymysłem naszych bajkopisarzy.

Nasza wiedza medyczna jest dla nich śmieszna.

Wieszanie profesora dr. Cannona, naczelnego lekarza szpitala londyńskiego, do urzędowania za to, że napisał on w 1928 r. „Tajemne moce”, rozpętało wielką burzę. Jak wiadomo, Cannon opisał doświadczenia i praktyki tybetańskie. Mimo, iż te doświadczenia dla nas zjawiska opisane były już dawniej, obecnie wypływały z nich nowe, powściągnięte zainteresowania publicznego. Cała opinia angielska podzieliła się obecnie na „niegłupców” i „zażartych obrońców” dr. Cannona. Ciekawe przytem jest, że w szeregu obrońców znajdują się przebiegłe wybitne osobistości i to te, które spędziły jakiś czas w Indiach. Ktośkolwiek był na wschodzie wyraża z największym szacunkiem o dr. Cannona. W związku z zażartą kampanią przeciwko profesorowi dr. Cannonowi znalazł się obecnie artykuł znanego pisarza angielskiego, majora Yeats-Browna, który również spędził kilka lat w Indiach. Brown przyznaje, że również był pouczony przez yogów i wprawdzie nie osiągnął doskonałości w tym kierunku, ale tylko dlatego, że za mało się poświęcił tym praktykom.

— Zjawisko tak zwanej elewacji wznoszenia się w górę — pisze Yeats-Brown, — które wywołało najwięcej zastrzeżeń — jest w Tybecie uznane za jedną z najblahszych sztuczek. Sam wielokrotnie widziałem, jak yogowie wznosili się na wysokość kilku metrów, przyczem wraz z nim podnosił się dywan, na którym siedział. Przez ten czas dywan był w powietrzu i nie wykazywał najmniejszej zmiany — poprostu jakby leżał na ziemi. Kiedy siedział na nim z podwiniętymi sobie nogami i założonymi na pierś rekama. W innym wypadku widziałem to samo doświadczenie, przytem yogowie siedział na skórze lamparta. W tym czasie również świadczył doświadczenie jak mizernie wyglądający yogowie wznosili się na wysokość 100 mil, a gdy potem stanął, to znów było po nim najmniejszego wy-

— Jak wytłumaczyć sobie, że zjawiska te dla nas niezrozumiałe? Jest to bardzo proste. Cywilizacja zachodnia nie zna całkowicie od cywilizacji wschodniej. Podczas gdy my poświęciliśmy całą uwagę warunkom i przedmiotom otaczającym, uczeni wschodu — nie interesują się wcale zewnętrznymi, a jedynie zjawiskami, które zachodzą wewnątrz samych, a które dotyczą naszego systemu nerwowego i właściwości organizmu. Tajniki naszego organizmu zostały zbadane przez nich w ciągu tysiąca lat, tak samo, jak przez nas zjawiska przyrody. Wszelkie eksperymenty techniczne nie obchodzą yogów zupełnie i są dla nich tak samo bodaj nie ważne, jak dla nas ich „sztuczki”. Właściwie najniżej wątpliwości, że od nas, albowiem przy pomocy najnowszymi naszymi wynalazków, których celem było przede wszystkim ulepszenie życia człowieka i zabezpieczenie go przed niebezpieczeństwami, chorobami i śmiercią — nie zdołaliśmy jednak osiągnąć tego, co yogowie.

Mimo, iż dumni jesteśmy ze zdobytych naszej medycyny — mogą śmiało powiedzieć, że każdy yogowie wyśmiałyby nasze sławy lekarskie. Podczas gdy my badamy na stole operacyjnym budowę martwego ciała, oni niekiedy układają nerwy żywego człowieka. Rezultatem tych badań są właściwie niewytłumaczalne dla nas „cuda”. Właściwie widziałem naprzykład jak yogowie „umierali”, to jest wpadali w śpiączkę, który każdy lekarz europejski poddałby w sądzie gotów jest uznać za śmierć. Przygotowania do takiego

eksperymentu trwają dość długo i polegają na całkowitem wydaleniu z ciała spożytych pokarmów. Po 24 godzinnych przygotowaniach yoga jest gotów.

Wstrzymuje on naumyślnie oddech i krew jego zostaje powoli zatruta dwutlenkiem węgla. Po chwili wpada on w trans, który każdy europejski lekarz uzna za śmierć. Ciało jest lodowate, serce nieruchome, oddechu niema wcale. Po piętnastu minutach yoga budzi się. W ciągu tego krótkiego czasu zwane „kali mudra” umysł jego i system nerwowy wypoczął. Minuta „kali mudra” równa się naszemu snu w ciągu ośmiu godzin. Yoga jest świeży rzeźki i wypoczęty. Oczywiście, że w ten sposób nie traci on połowy swego życia na sen, jak my to robimy i ma czas na zdobywanie wiedzy. Przez takie kilkunastominutowe transy yogowie nigdy nie są zmęczeni. Widziałem naprzykład pewną staruszkę. Liczyła około 90 lat, a cere miała tak świeżą, jak nasze pen-

sionarki. Nie pokrywała jej żadna zmarszczka, żaden starczy włos lub brodawka. Była to cera niemal dziewczęca.

Opowiadają również — przy tem jedynym doświadczeniu nie byłem obecny, — że yogowie są w stanie na krótko wskrzesić człowieka, który zginął w czasie nieszczęśliwego wypadku, lub został zamordowany, pod warunkiem jednak, że na chwilę przed samą śmiercią zmarły był zupełnie zdrow. Podobno chwilowy powrót do życia odbywa się w nocy na cmentarzu. Zmarłemu wkłada się w usta kawałek chleba i pod wpływem tajemnych praktyk — ożywia się go na krótko.

Powracając do zagadnienia elewacji, dokonywałem sam doświadczeń, przy pomocy których byłem w stanie zunieżyć swą wagę o 16 uncji. Yogowie posiadają naprzykład specjalny sposób rytmicznego oddychania, które spowoduje dziwne drgania na całym ciełe połączo-

ne ze spadkiem wagi. Inny rytm w oddychaniu pozwala na zwiększenie temperatury ciała. Lewą dziurkę nosa wdychać powietrze pięć sekund, potem wydychać cztery sekundy. Potem prawą dziurką wdychać dziesięć sekund i wydychać pięć sekund, i tak dalej. W nogach czuje się wówczas dziwny przypływ ciepła. Kto nie wierzy niech spróbuje. W każdym razie faktem jest, że przez to doświadczenie yogowie są w stanie stać całymi godzinami boso na śniegu i nie odczuwać najmniejszego zimna.

Wspomniane przeze mnie powyżej doświadczenie będzie napewno przez wszystkich uważane za banalne, muszę jednak stwierdzić, że znam również inne praktyki yogów. Są podobnie dla nas niezrozumiałe i przez każdego lekarza wysmiane. Faktem jest niezaprzeczalnym, że przez te „głupie” praktyki, wokół yogów wytworzył się nimb tajemniczości, który nie prędko zniknie.

Matkobójca skazany na 3 lata i 3 miesiące więzienia.

Budapeszt, 20 grudnia.

Wczoraj ogłoszony został na posiedzeniu jawnym wyrok przeciwko matkobójcy, Denesowi Zemplen. W dniu tym właśnie chłopiec ukończył 15-ty rok swego życia.

Trybunał ogłosił wyrok, mocą którego Denes Zemplen za umyślne zabójstwo swej matki skazany został na 3 lata i 3 miesiące więzienia. Skazany ponosi koszty postępowania sądowego. Narzędzie zbrodni podlega konfiskacji.

Po ogłoszeniu wyroku, chłopca, który drżał na całym ciełe, doprowadzono do więzienia. Umotywowanie wyroku nastąpiło przy drzwiach zamkniętych.

Na zapytania, liczni dziennikarze otrzymali odpowiedź, iż chłopiec przyjął wyrok z wdzięcznością. — Prokurator

wniósł apelację od wyroku, uznając go za zbyt łagodny. Równocześnie obrońca skazanego, w jego imieniu oraz ojca zapowiedział apelację od zbyt wysokiego wyroku.

Notariusz miejski, Bela Rignath, u którego chłopiec spędził ostatnie wakacje letnie, zgłosił się do sądu, oświadczając, iż bardzo chłopca pokochał, wobec czego gotów jest go adoptować, dbać o niego i żyć na jego wychowanie. Jednocześnie Bela Rignath złożył rewelacyjne oświadczenie, twierdząc, iż wrażliwy i łatwy do kierowania chłopiec znajdował się pod wpływem pewnej osoby.

Oświadczenie to nie pociągnęło jednak za sobą wszczęcia dochodzenia przeciwko domniemanemu inspiratorowi zbrodni.

Pracownia ubiorów dla dzieci i podłotków
p. f. „FILLETTE” Wólczańska 97
 I piętro
 wykonywa zamówienia z materia-
 łów własnych i powierzonych **elegancko i tanio**

400 szoferów otrzyma pracę. Ciekawy przebieg konferencji u inspektora pracy.

(i) Wczoraj w inspektoracie pracy, pod przewodnictwem insp. Wyrzykowskiego, odbyła się specjalna konferencja, zmierzająca do unormowania warunków pracy łódzkich szoferów zawodowych. O sprawie tej już pisaliśmy i podkreślaliśmy godne uwagi stanowisko szoferów, którzy oświadczyli, iż gotowi są zrezygnować z części swych zarobków, o ile wprowadzony zostanie dla nich 8-godzinny, młast obecnego 16-godzinnego, dzień pracy.

Z ramienia związku właścicieli przedsięwzięcia autobusowych i sekcji samochodów ciężarowych w konferencji wzięła udział delegacja z p. Szustkiewiczem na czele, szoferów zaś reprezentowali pp. Wieczorkiewicz, Bartczak i Świątek.

Delegacja związku szoferów wysuwała raz jeszcze te same postulaty, które już raz omawialiśmy. Wskazała ona nadto na rzecz niezmiernie wagi. Gdyby mianowicie przedsiębiorcy zgodzili się zatrudnić szoferów tylko na jedną zmianę, to, wobec ciągłości pracy w tych przedsiębiorstwach, około 400 szoferów znalazłoby natychmiast pracę. Ponieważ w zawodzie tym panuje wielkie bezrobocie, sprawa ta ma duże znaczenie.

Po dłuższej konferencji pracodawcy zgodzili się na zatrudnienie szoferów tylko przez 8 godzin dziennie i obsadze nie wobec tego drugiej zmiany nowoprzyjętymi ludźmi, wyrazili jednak zastrzeżenie co do wysokości zarobków. Ponieważ nie mogli oni na kolanie ułożyć nowego cennika plac, prosili o odroczenie konferencji i umożliwienie im w ten sposób wypełnienia wszystkich postulatów szoferów.

Pulowery artystyczne
 ręcznej roboty na drutach i szydełkowe najnowsze modele wiedeńskie i paryskie.
 Ceny przystępne.
LILI HIRSZMAN.
 Kilińskiego 14, 2 piętro.
 Dojazd tramwajami Nr. 4, 8 i 14
 Tel. 143-21

W czwartek poświęteczny dnia 28 b. m. od godziny 8-iej rano rozpoczyna urządowanie dodatkowa komisja poborowa w lokalu biura wojskowo politycznego zarządu m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165 dla P. K. U. Łódź-Miasto II.

Na dodatkowa komisję poborową winni się zgłosić poborowi rocznika 1912 i starszych, którzy nie stawali przed żadną komisją poborową do przeglądu wojskowego i z tego tytułu nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów P. P. oraz otrzymali imienne wezwania ze starostwa grodzkiego w Łodzi.

Franbela
MARCEPANY
 choinkowe
 Cena zniżona kg. zł. 14.—
 Oddział Fabr., PIOTRKOWSKA 96

Lustracja domów dla stwierdzenia stanu sanitarnego.
 Jak się dowiadujemy, starostwo grodzkie rozpoczęło energiczną lustrację nieruchomości łódzkich. Lustracja ta zarządzona została z tego względu, iż stwierdzono, że w wielu domach stan sanitarny jest bardzo zły, a to sprzyja w dużej mierze szerzeniu się chorób zakaźnych.
 Pierwsza inspekcja odbyła się w bieżącym tygodniu. Na skutek spisanych protokołów starostwo ukarało 8 właścicieli domów grzywnami i aresztowaniem. Następne inspekcje odbędą się po świętach Bożego Narodzenia.

Dodatkowa komisja poborowa.
 W czwartek poświęteczny dnia 28 b. m. od godziny 8-iej rano rozpoczyna urządowanie dodatkowa komisja poborowa w lokalu biura wojskowo politycznego zarządu m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165 dla P. K. U. Łódź-Miasto II.
 Na dodatkowa komisję poborową winni się zgłosić poborowi rocznika 1912 i starszych, którzy nie stawali przed żadną komisją poborową do przeglądu wojskowego i z tego tytułu nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów P. P. oraz otrzymali imienne wezwania ze starostwa grodzkiego w Łodzi.
J. WOLSKL
 Przewodząca i najstarsza w branży winno-kolonijnej firma J. Wolski, ul. Piotrkowska 3, obchodzi w b. roku jubileusz 40-lecia istnienia. Założona w roku 1893 przez obecnego właściciela p. Józefa Wolskiego służyła za wzór solidności.
 W obecnym okresie przedświątecznym skład firmy zaopatrzony jest w bogaty wybór win, spirytuali, delikatesów oraz towarów kolonialnych najprzedniejszej jakości. Jest on najtańszym źródłem zakupów ze względu na bezkonkurencyjne niskie ceny.

„Lekarz“ — cudotwórca sprzedawał kawę, zamiast lekarstw.

(gr) Donosiliśmy niedawno o pomyślnych oszustwach, którzy w Pabjanicach sprzedawali naiwnym czarną kawę — jako cudowne lekarstwo. Cena za bu teleczkę czarnej kawy wynosiła grube dziesiątki złotych, a o tem, że zbawienym i uniwersalnym płynem jest kawa, przekonywali się chorzy — przeważnie reumatycy — dopiero wtedy, gdy oszuści byli daleko...

Dochodzenie, jakie na skutek skarg poszkodowanych wdrożyła policja wydało pomyślnie rezultaty: wczoraj ujęty został Adolf Lange — zamieszkały w Łodzi, przy ul. Lokatorskiej 15.

Lange był jednym z owych lekarzy cudotwórców, którzy sprzedawali kawę zamiast leków.

WIATOWA OPATENTOWANA

SUSZKA OVALO



zawiera 98 warstw najlepszej bibuly, jest znacznie tańsza od tejsz samej ilości bibuly, używanej w dotychczasowych suszkach. — Sprzedaż we wszystkich składach materiałów piśmiennych. Fabryka „Ovalo”, Warszawa, Długa 39, tel. 11-99-45.

BAL — TOW. POM. KULT. DLA DZIECI.
Tradycyjnym dorocznym zwyczajem „T. P. K. D.” — urządza dla swych członków i licznych sympatyków Wieczornicę Taneczną.

Bal odbędzie się w pierwszej połowie stycznia 1934 r. w jednej z najpopularniejszych obecnie sal zabawowych. Komitet balowy przy współudziale „Grona Pań” — przygotował pomysłowe atrakcje i niespodzianki, nie spotykane dotąd na balach w Łodzi. Całość imprezy utrzymana w tonie swobodnej i wesołości, daleko odmiennie, niż mili goście i tym razem spędzą noc na beztrudnej i doborowej zabawie.

Całkowity dochód osiągnięty z imprezy przeznacza Tow. na dalsze prowadzenie własnej Świecicy dla najbardziej potrzebującej dziatwy naszego grodu. Ar.

KSIĄŻKA W CIĄGU DZIEJÓW.

„Tydzień Książki” obudził w naszym interesowaniu sprawą książki polskiej nie tylko bibliofilów i działaczy kult.-oświat., ale także i najszerszych warstw. Ramy „Tygodnia Książki” obejmowały szereg imprez, których celem była propaganda czytelnictwa. Oddźwiękiem tych dążeń jest odczyt p. prof. Hajkowskiego, urządzony staraniem Koła Naukowego ucz. Męsk. Gimn. Miejsk. im. J. Piłsudskiego w czwartek, t.j. dn. 21 bm. o godz. 17-ej w auli gimnazjum (Sienkiewicza 46). Odczyt p. t. „Książka w ciągu dziejów”, ilustrowany pokazem ciekawych druków od XV do XIX w.

ODCZYT DR. WEISSFELDA.

Pod protektorem rektora prof. Rejmana wygłoszony został w Warszawie przez doktora uniwersytetu Strassburskiego p. Leona Weissfelda odczyt p. t. „Przyczyny i drogi wyjścia z kryzysu światowego”. Pierwszą część swego odczytu poświęcił prelegent scharakteryzowaniu sytuacji gospodarczej światowego w drugiej połowie 19-go wieku i wykazał, iż źródła kryzysu obecnego tkwią w walce podjętej przez wielkie mocarstwa o supremację polityczną na gospodarczą i finansową oraz o posiadłości zamorskie.

Prelegent scharakteryzował następnie zjawiska specyficzne obecnego kryzysu, a w szeregu plastycznych przykładów dowiódł paradoksalności sytuacji, iż największe natężenie głodu i nędzy przypada na okres, w którym ziemia i technika stwarzają nieznane dotąd możliwości wydajności.

W drugiej części odczytu prelegent wytknął paljątkowe środki wyjścia z kryzysu i szczegółowo omówił środki i metody działania dla zrównoważenia stosunku produkcji i konsumpcji.

IMPREZY.

W piątek, dnia 22 bm. o godz. 21-ej w lokalu T-wa wygłosi odczyt p. prof. St. Borawski p. t. „Dzieje Łodzi” (dalej ciąg). Odczyt będzie urozmaicony ilustracjami. Wejście dla członków bezpłatne.

W sobotę, dnia 23 bm. o godz. 21-ej we własnym lokalu wygłosi odczyt p. dr. Ringelblum z Wareszawy p. t. „Żydy w walkach wolnościowych w Polsce”.

W niedzielę, dnia 24 bm. i w poniedziałek, dnia 25 bm. punktualnie o godz. 17-ej odbędzie się w lokalu T-wa „Herbatka Towarzyska”.

Wstępną dla członków i zaproszonych gości.

LEKARZ-DENTYSTA

F. Kopciowska
Gdańska 37

tel. 232-55.

w Lecznicy Piotrkowska 294 od 4—7 w.
przyjmuje od 9—3.
przy Górnym Rynku.

Związki Ch.-d. przystępują do Z.Z.Z. Doniosła zmiana w polskim ruchu robotniczym.

Dowiadujemy się o poważnych zmianach, jakie nastąpić mają w ruchu zawodowym robotników w Polsce.

Od dłuższego już czasu toczyły się między zarządami związków zawodowych Z. Z. Z., który reprezentował b. premier Jędrzej Moraczewski a chrześcijańskimi związkami zawodowymi (Ch. D.) pertraktacje w sprawie połączenia się obu organizacji. Połączenie nastąpić miało w ten sposób, że związki chadeckie zgłosiły akces do ZZZ, zespalać się z nim organicznie i zrywając wszelki kontakt z Chrześcijańską Democracją, pod której wpływami pozostawały.

Dowiadujemy się właśnie, że śląskie związki chadeckie postanowiły zgłosić akces do ZZZ, łącznie z wszystkimi zarządami, kasą związkową i

wszystkimi członkami w liczbie 10-000 osób.

Ponieważ równocześnie dobiegały końca rokowania prowadzone ze związkami zawodowymi chadeckimi w b. Kongresowce, a przedewszystkiem w Łodzi, ZZZ. postanowił zwołać na dz. 7 stycznia — ogólnopolski kongres do Warszawy. Kongres ten potrwa 2 dni. Poza częścią urzędową, polegającą na wysłuchaniu sprawozdań i wyborach do władz związkowych, wygłoszony zostanie referat ideowy przez inż. Jędrzeja Moraczewskiego oraz omówione zostaną sprawy, związane z włączeniem chadeckich związków zawodowych do ZZZ.

Dla ruchu zawodowego robotników zespolenie tych dwóch organizacji ma poważne znaczenie.



LUNA DZIŚ PREMJERA! Wielki świąteczny program Hrabia Zarow

W rolach głównych:

Robert Armstrong, Fay Wray

Nadprogram: 1) Tygodnik dźwiękowy
Foxa

2) Grotteska rysunkowa
w kolorach.

Pocz. o 4-ej, w święta o godz. 12-ej
w poł.

Na pierwsze seanse bilety w cenie 1 zł.
i 80 gr. Passepartout, bilety bezpłatne
i ulgowe bezwzględnie nieważne.

Sport

Zwycięstwo piłkarzy Krakowa nad Holandją.

Haga, 20 grudnia.

We wtorek późnym wieczorem, przy świetle elektrycznym, na wielkim boisku w Hadze, odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Krakowa a drużyną Zwaluwen, będącą nieoficjalnym zespołem reprezentacyjnym Holandji.

Mecz zakończył się zwycięstwem Krakowa w stosunku 4:3.

Do przerwy utrzymał się wynik remisowy 3:3.

Mecz odbył się w obecności 8000 widzów i wywołał w Holandji olbrzymie zainteresowanie.

Zwycięstwo Krakowa wywołało w holenderskich kołach sportowych tem większe wrażenie, że ogólnie spodziewano się w Holandji zwycięstwa Zwaluwen. Kraków wygrał zasłużenie, Technicz nie najlepiej zaprezentował się w na-

szej drużynie atak, w którym wyróżnili się Smoczek i Pazurek. Natomiast pomoc nasza grała zbyt defenzywnie. Holendrzy górowali nad naszymi piłkarzami szybkością i grali brutalnie.

Pierwsza bramka ze strzału Brockena pada dla Holandji. Wkrótce wyrównuje Malczyk, a wynik dla naszej drużyny podwyższają kolejno — Pazurek i Ciszewski. Kraków prowadzi 3:1. Następuje jednak dwa celne strzały Berga i Brockena i do przerwy utrzymuje się wynik remisowy.

Decydująca o wyniku meczu bramka pada po pauzie ze strzału Ciszewskiego w 27 min. Ostatnie minuty meczu upływają pod znakiem przewagi Holendrów, którzy jednak przewagi tej nie wykorzystują cyfrowo.

Sędziował dobrze p. Langenus.

Skład IKP na mecz ze Skodą

Jak się dowiadujemy, kierownictwo sekcji bokserskiej IKP ustaliło następującą drużynę przeciwko warszawskiej Skodzie, na mecz o mistrzostwo drużynowe Polski: waga musza: Pawlak, waga kogucia: Spodenkiewicz, waga piórkowa: Woźniakiewicz, waga lekka: Banaśiak, waga półśrednia: Garncarek, waga średnia: Stahl II, waga półciężka: Kempa i waga ciężka Krenc.

Chmielewski nie mógł być wystawiony, ze względu na kurację ręki, natomiast pozostali bokserzy, jak Spodenkiewicz, Garncarek i Stahl II są już zdrowi i znajdują się w dobrej formie.

Mecz hokejowy: ŁKS—Ognisko

Korzystając z przejazdu przez Łódź wileńskiego Ogniska, ŁKS odłożył zakontraktowany już mecz hokejowy z warszawską Polonią na miesiąc styczeń, zaś w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia tj. w poniedziałek 25 bm. rozegra mecz towarzyski z zespołem wileńskim, który zalicza się obecnie do naj-

silniejszych drużyn w kraju.

Ognisko potrafiło podczas zeszłorocznych występów w naszym mieście zyskać ogólną sympatię, że względu na ładną i prowadzoną niezwykle fair grę. O obecnej formie Ogniska świadczą jego trzy ostatnie zwycięstwa nad najlepszymi drużynami śląskimi oraz dwukrotne zwycięstwo nad jedną z najlepszych drużyn łódzkich „Universitetas Sportas” (2:0 i 2:1). Wobec tego, że i ŁKS posiada obecnie b. silną drużynę mecz z wilnianami w Łodzi zapowiada się b. ciekawie. Mecz rozpocznie się na lodowisku ŁKS-u przy Al. Unji o godzinie 12.30.

Glicenstein i Szaniawski w ŁKS-ie

Drużyna hokejowa ŁKS-u została znacznie wzmocniona, gdyż wstąpił do niej: czołowy gracz Union - Touring — Glicenstein oraz znany gracz SKS-u Szaniawski, a pozatem na obronie występować będzie znowu Frenel.

Obecnie więc skład bojowej drużyny ŁKS-u przedstawia się następująco: Jakubiec, Rusinkiewicz, Frenel, I atak: Król, Załęski, Wisławski i II atak: Szaniawski, Glicenstein i Lutrosiński

Sąd gdański skazał nauczyciela polskiego na więzienie

Gdańsk, 20 grudnia.

Swego czasu donosiliśmy, że sąd gdański skazał polaka Malinowskiego, nauczyciela Polskiej szkoły handlowej, za rzekomy opór władzy na dwa miesiące więzienia, mimo że prokurator nadał ukarania grzywną 100 gul.

Wczoraj sąd apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji.

Wielka afera skarbo wa we Lwowie

Lwów, 20 grudnia.

Władze lwowskie natrafiły na wielkich nadużyć w handlu solą. W związku z tem aresztowani zostali: Józef Klieger, właściciel wolnego składu soli w Gródku Jagiellońskim, dwaj Marcin Chowie, również zamieszkały w Gródku oraz Boruch Marbach ze Lwowa, który oraz Boruch Marbach ze Lwowa, który sol, przeznaczoną dla celów przemysłowych sprzedawali jako sól konsumpcyjną, skutkiem czego narazili Skarb Państwa na szkodę w kwocie 40.000 zł.

Tereny narciarskie pod Łodzią

Sporty zimowe usilnie propagowane przez Państwo, rozwinęły się w rok bieżącym do nieprzewidywanych rozmiarów: szczególnie narciarstwo, zdobyte przebojem młodzież, organizacje P. W. i wojsko. Dziś narciarstwo nie jest uważane za sport wylądnie wysoko górski. Ambicją młodzieży jest jazda na nartach, zdobywanie terenu oraz uprawianie turystyki narciarskiej poznawanie krajoznawstwa zimowego — tak, że narciarstwo uprawiane jest już dziś w całym zakątku Rzeczypospolitej.

Łódź, szczególnie w roku bieżącym ogarnęła chęć przebywania na nartach. Brak terenów tuż pod Łodzią, skłonił niektóre organizacje do wyjeżdżania w okolice Tuszyńa i Zgierza. Wszystkie przemawia za tem, że narciarstwo w Łodzi zostało również zaszczytnie. Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i P. W. postanowił również propagować sporty zimowe, przekazując kwestję tę komisji propagandowej. W wczorajszym Prezydium Komitetu propagandowego odbyło konferencje p. t. „Wojewódzkim, na której postanowiono w celu udostępnienia całej Łodzi terenów i wzgórz, znajdujących się w Łagiewnikach, a stanowiących własność państwa do dyspozycji organizacjom sportowym, młodzieży szkolnej i wojsku i przysposobieniu do wszystkich czynnym sportowcom. Łagiewniki znajdują się tuż pod Łodzią, a dojazd do miejsc zjazdowych udostępniony jest już od ulicy Brzeskiej. W Łagiewnikach, jak stwierdzono, istnieje pozostałe o wiele dłuższe niż w Łodzi, albowiem jest to teren mocno nieregularny.

W lesie znajdują się kilometry przestrzeni wolne od drzew. Są to niezdane wzgórza, na których można uprawiać saneczkarstwo.

W gronie propagatorów sportów zimowych powstała również myśl skierowania w Łagiewnikach całej bazy narciarskiej oraz długiego toru bobsajgowego. Nadmienić należy, że mającym oraz tamtejsi obywatele oddadzą do dyspozycji, znajdujące się tam budynki na nocleg, a także wycieczkowiec. Pierwsze wycieczki narciarskie do Łagiewnik spodziewane są już w czasie Świąt Bożego Narodzenia.

Inicjatywę Miejskiego Komitetu propagandowego, należy przyklasnąć, gdyż dzięki Łodzi sportowa będzie mogła uprawiać jeden z najpiękniejszych i najbardziej interesujących sportów zimowych.

**AKADEMJA W ROCZNICE POWSTANIA
LISTOPADOWEGO.**

W związku z rocznicą Powstania Listopadowego, Oddział Związku Strzeleckiego, w Łodzi, przy ul. Wesołej, przy szkole powszechnej, urządził w niedzielę, dnia 17 bm. uroczystą akademię, którą zajął Prezes Oddziału, obywatel W. Górniaczyk. Obecnie w Łodzi, obywatel W. Górniaczyk, w wygłoszeniu wygłosił obywatel Michałak. Po wygłoszeniu nastąpiła część koncertowa. Akademię zaszczytlił swoją obecnością p. Stanisław Komendy Okręgu, wiceprezes Oddziału Zw. Strz. Imponującą całość zakończono odpowiadaniem „Brygady”.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Organizujemy eksport do Anglii.

decydowany etatyzm w Anglii kompletnie zwycięża! — Planowa gospodarka w ramach ustroju kapitalistycznego pod kontrolą państwa. — Brak organizacji eksportu polskiego.

Błędy naszych eksporterów są rażące.

(Od naszego londyńskiego korespondenta).

Anglia, klasyczny do niedawna kraj handlu i prywatnej inicjatywy gospodarczej, weszła w okres zdecydowanego etatyzmu, który z dnia na dzień staje się coraz to więcej galezi produkcji przemysłowej. Ojczyzna Adama Smitha i wolnościowa powraca do zasad systemu autarkicznego do samowystarczalności gospodarczej oraz dodatniego bilansu handlowego. Zasady te znalazły swój wyraz przede wszystkim w znaczących subsydiach dla rolnictwa, co pozostawia za sobą oczywiście daleko idącą ingerencję państwa w produkcję i dystrybucję produktów rolniczych i hodowlanych. Istnieje np. bardzo skomplikowany system popierania

PRODUCENTÓW PSZENICY, państwo gwarantuje zawsze po pewnej przyjętej „opłacalnej” cenie. Zarówno sprzedaż mleka, bekonu i artykułów spożywczych jest kontrolowana i kontrolowana przez państwo. Państwo nie ogranicza się tylko do popierania tych gałęzi produkcji, ale w imię osiągnięcia samowystarczalności, forsuje i te, które nie mają zupełnie żadnych widoków opłacalności. Jaskrawym tego przykładem jest planowana plantacja buraków cukrowych, co dochodzi do takiego absurdu, że subsydia przekraczają niemal wartość produkcji cukru.

Również i zasady wolno-handlowe, które do dzisiaj przetrwały w Anglii nie zostały bynajmniej w tyle za innymi państwami Europy w dziedzinie stosowania wysokich cel oraz kontyngentów specjalnie dających się we znaki na przykładzie jaja i bekona. Jeśli chodzi o rolnictwo i wielki przemysł — to tendencja wpro-

Wymusowe reorganizacji

W kierunku usprawnienia i potania produkcji, wzamian za stosowanie protekcyjnych cel przez państwo z jednej strony, a groźnej konkurencji japońskiej z drugiej, przybiera coraz bardziej realne kształty. Istnieją opracowane projekty, które mają być poddane obradom parlamentu z początkiem przyszłego roku, tym samym wprowadzenia daleko idących „reform organizacyjnych” oraz efektywnej konkurencji państwa w tej dziedzinie. Każda z najważniejszych gałęzi przemysłu będzie przedstawiała plany wprowadzenia w życie powyższych postulatów. Projekty te mają być opracowane w następujących wytycznych:

- 1) Amalgamacja indywidualnych przedsiębiorstw w wielkie organizacje;
- 2) zamknięcie nieopłacalnych lub podstawach firm wzamian za kompensatę udzieloną przez odpowiedni przemysł;
- 3) organizacja zakupu surowców na szeroką skalę (jak to ma miejsce np. w przemyśle bawełnianym japońskim);
- 4) centralna administracja sprzedaży wyrobów gotowych, który ma poparcie wielu członków rządu, jest dziś przedmiotem gorących dyskusji „zakulis-

wych”. Przede wszystkim brane są pod uwagę przemysły: bawełniany, hutniczy, węglowy, spożywczy, jak również budowa okrętów i rolnictwo, jak podstawy gospodarki narodowej, których reorganizacja jest najbardziej palącą. Naogół żadna z gałęzi przemysłu angielskiego nie wykorzystala należycie korzystnych warunków, stworzonych przez wprowadzenie cel ochronnych czy też innych form protekcyjizmu, co w znacznej mierze przyspieszyło zaktualizowanie się powyższych tendencji. Trudno dziś jeszcze przewidzieć w jakiej formie wyrazi się ewentualna konsolidacja przemysłu angielskiego: czy będzie ona zbliżona z punktu widzenia prawnego do syndykatów czy kartelów, oraz jaki wpływ wywrze na układ stosunków

między kapitałem a pracą

Grades Unions zabiegają oczywiście usilnie o zapewnienie sobie jaknajwię-

szego udziału w tej „kontrolu narodowej”. Wprawdzie projekt reorganizacji przemysłu bawełnianego przedstawiony przez Radę Ustawodawczą Związku Robotników Zjednoczonych Fabryk nie spotkał się z aprobatą związku właścicieli, niemniej godny on jest uwagi jako jeden z długiej serii, która niebawem nastąpi.

Wobec wzrastającego protekcyjizmu angielskiego oraz perspektyw wprowadzenia jeszcze ściślejszej kontroli, jest czas najwyższy, aby polskie siery przemysłowe i hodowlane, które są najbardziej zainteresowane w eksporcie do Anglii, pomyślały również o racjonalnym zorganizowaniu tutejszego rynku dla zbytu swoich wyrobów. Jest rzeczą charakterystyczną, że Anglia, która jest bądź co bądź najlepszym naszym odbiorcą, jest tak niedbale traktowana przez naszych eksporterów. Brak inicjatywy w tym kierunku z naszej strony może mieć dla nas dotkliwe skutki.

szczególnie wobec wzmocnionej akcji konkurencji. Nie posiadamy w Anglii ani polskich kupców, ani agentów firm eksportujących. Podobnie i organizacja strony finansowej eksportu polskiego jest bardzo niezadawalniająca, nie posiadamy bowiem nietylko że żadnego oddziału któregośkolwiek banku polskiego, ale nawet odpowiednich agentów.

Istniejące placówki oficjalne jak np. ekspozytura Instytutu Eksportowego czy też wydział handlowy ambasady z natury rzeczy mają ograniczony zakres działalności. Absolutny brak bezpośredniego kontaktu polskich eksporterów z rynkiem angielskim oraz zupełny brak kontroli polskiej nad losem towaru polskiego z chwilą gdy zostanie wyładowany w Anglii, powodują, że przede wszystkim rynek ten nie jest należycie wykorzystany, z drugiej zaś strony często zachodzą wypadki rozmyślnego działania na szkodę zbytu produktów polskich, czy to przez obniżanie ich marki rynkowej, czy też zapomną

złośliwej propagandy prasowej

Zdarzało się np., że jajka importowane z Polski, drugiego gatunku sprzedawane były jako towar pierwszego gatunku, temsamem obniżając klasę polskiego produktu, co dając chwilowy zarobek nieuczciwemu importerowi, przynieść może długotrwałe i nieobliczalne szkody naszemu eksportowi. W innym znowu wypadku niemiecki pośrednik sprzedawał polskie drzewo pod marką niemiecką, co z jednej strony uniemożliwilo polskiemu towarowi w dobrym gatunku wyrobienie sobie zaufanej opinii na tutejszym rynku, zaś z drugiej strony przysparzało zarobku obcemu konkurentowi. Dotychczasowy brak należytego zorganizowania zbytu naszych artykułów włókienniczych na rynku angielskim jest niewątpliwie w dużej mierze przyczyną, która między innymi spowodowała

krzykliwą propagandę tutejszej prasy brukowej przeciwko importowi odzieży z Polski.

Notoryczny „Daily Express” zamieścił znowu serię sensacyjnych artykułów w sprawie wwozu do Anglii gotowych ubrań łódzkich, które to artykuły, obawiam się, że nie pozostaną bez wpływu na decyzje czynników rządowych w sprawie żądania przemysłu odzieżowego angielskiego wprowadzenia zakazu przywozu artykułów polskich, jako artykułów „dumpingowanych”. Memorjał w tej sprawie do którego przyczyniła się niewątpliwie w dużej mierze i nasza „usłużna konkurencja”, znajduje się obecnie w tutejszym Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Jeśli chodzi o akcję prasową, to nie jest to pierwszy wypadek ataku organu Lorda Beaverbrook'a, który jako zwolennik „splendid isolation”, a więc i samowystarczalności ekonomicznej, nie przebiera w środkach. Sprawa ta jest szczególnie ważna i paląca wobec mających rozpocząć się wkrótce — prawdopodobnie już w lutym — rokowań o nowy angielsko-polski traktat handlowy.

Spłata długu dolarowego

Ciekawy wyrok sądu warszawskiego.

W swoim czasie wydział cywilny sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywał bardzo ciekawą sprawę, dotyczącą przewalutowania należności z tytułu długu w dolarach na złote polskie po kursie pierwo-

Francuska Spółka Akcyjna „Etablissements Pisch”, miesząca się w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 39, wystąpiła przeciwko firmie „Sklep Kolonialny Lewin i Ajzen” Plac Wolności 6 o należność z tytułu otwartego rachunku w sumie 643 dolary.

Firma Lewin i Ajzen zwlekała z zaplaceniem należności, zaś w międzyczasie nastąpił znaczny spadek kursu dolara. Wówczas gdy w lutym kurs dolara wynosił sprzedaz 8.90, francuska firma za pośrednictwem swego doradcy prawnego wystąpiła do sądu o zasądzenie całej należności firmie po kursie w przewalutowaniu na złote 8.90.

Dłużnicy jednak uparli się i usiłowali wyrównać dług po kursie 6.20. W wyniku rozprawy w sądzie okręgowym w Łodzi pełnomocnik firmy „Lewin i Ajzen” dowodził, iż francuskiej firmie od jego klientów należy się jedynie kwota 290 dolarów, a nie jak podano w skardze kwota 643 dolary.

Okazało się, iż pomiędzy obu firmami została zawarta umowa, na mocy której firma dłużna obowiązała się regulować dług po kursie dziennym dolara zł. 8.88, nawet w wypadku, gdyby dolar stał o wiele wyżej.

Wobec tego adw. Goldberg prosił sąd o zasądzenie na rzecz jego klienta sumy po przewalutowaniu kwoty, 290 dolarów do których firma przyznaje się, co wynie się po kursie jednego dolara zł. 8.88 sumę zł. 2007.

Sąd okręgowy stanął na stanowisku, że dolar wówczas był stałą jednostką obliczeniową i zasądził na rzecz firmy francuskiej „des Etablissements Pisch” kwotę zł. 2007 wraz z procentami i kosztami za prowadzenie sprawy.

Niezadowolona z niekorzystnego dla niej obrotu sprawy firma „Lewin i Ajzen” wniosła skargę apelacyjną.

W dniu wczorajszym sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie.

Sąd po rozpoznaniu sprawy wyrok sądu okręgowego w Łodzi w całości zatwierdził, oddalając tem samem skargę apelacyjną firmy „Lewin i Ajzen”.

Wyrok ten ma zasadnicze znaczenie dla sfer kupieckich.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 20 grudnia.
Dewizy. Belgja 123.75 (sprzedaz 124.06, kupno 123.44); Gdańsk 173.18 (sprzedaz 173.61, kupno 172.75); Holandia 357.60 (sprzedaz 358.50, kupno 356.70); Londyn 29.10 (sprzedaz 29.24, kupno 28.96); Nowy Jork 5.68 (sprzedaz 5.71, kupno 5.65); Nowy Jork (kabel) 5.69 (sprzedaz 5.72, kupno 5.66); Paryż 34.88 (sprzedaz 34.97, kupno 34.79); Szwajcaria 172.10 (sprzedaz 172.53, kupno 171.67); Sztokholm 149.85—150.10 (sprzedaz 150.75, kupno 149.25); Włochy 46.78 (sprzedaz 46.90, kupno 46.66).
Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednorodna. Banknoty dolarowe w obrotach pozagieldowych 5.65. Rubel złoty — 4.64. Dolar złoty 8.96 i pół—8.95 i pół. Gram czystego złota — 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych — 212.35. Markie niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych — 211.80—212.00.
Papier procentowy: 7 proc. poź. stabilizacyjna 54.75—55.00—54.88 (w proc.); 4 proc. poź. inwestycyjna serjowa 107.75, 4 proc. państw.

poż. premjowa dolarowa 49.50; 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. 83.25, 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25, 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 37.75—37.50—37.88 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 46.25, 5 proc. L. Z. Warszawy 60.00, 8 proc. L. Z. Warszawy 50.00—50.50—50.00, 10 proc. m. Radomia 39.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. — 47.25.
Akcje: B. Polski 82.50, Kłewski 10.00; Drogi żelazne dojazdowe 10.00, Lilpop 10.35; Habersbusch 39.00.
Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych i akcji — mocna.
W obrotach prywatnych pożyczki dolarowe: 7 proc. śląska 50.00 (w proc.); 7 proc. m. Warszawy 53.25 (w proc.)

Rynek walutowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obracano dolarami przed południem po kursie 5.60 w placeniu i 5.62 w żądaniu i po giełdzie warszawskiej kurs podniósł się do 5.62 w placeniu i 5.64 w żądaniu. Zwyczaj kursu nastąpił wskutek wyższego notowania giełdy (czeki 5.68 — 6 groszy wyżej onegdajszego kursu, kabel 5.69) oraz niedostatecznej podaży materiału. Brak dolarów gotówkowych notowano wczoraj zarówno na łódzkim, jak i warszawskim rynku. Obroty małe. Tendencja mocniejsza.

Funt przy kursie 29 w placeniu i 19.10 w żądaniu wykazał tendencję utrzymaną z odcieniem mocniejszym. Inne waluty bez zmiany: frank francuski 34.85 w placeniu i 35 w żądaniu, szwajcarski 172 w placeniu i 172.5 w żądaniu, marka niemiecka 212 w placeniu i 212.5 w żądaniu i szyling austriacki 100—100.5. Obroty walutami małe przy tendencji utrzymanej.

Złoto nadal w zamieceniu: ruble 4.65 w placeniu i 4.65 w żądaniu, dolary 8.95 w placeniu i 8.98 w żądaniu. Zaofiarowanie złota znaczne.

Papiery wartościowe również poza obrótami przy nader znacznym zaofiarowaniu. Łódzkie 8-10 proc. listy zastawne utrzymują kurs 45.75 w placeniu i 46 w żądaniu.

Łódzka giełda pieniężna notowała: stabilizacyjna 54.75—54.50, budowlana 38.50—38.25, dolarówka 49.75—49.50, inwestycyjna 104.50—104, Bank Polski 82.50—82. Sytuacja wyczekująca. (c)

Więści gospodarcze.

Związek izb rozpatrywał ostatnio sprawę reorganizacji wywładowni kredytowo-handlowych w kierunku wydatnego usunięcia niedomagania, jakie przejawiała się w ich działalności oraz w konkluzji doszedł do wniosku, iż pożądane byłoby zreorganizowanie centralnej wywładowni pod egidą związku izb z tem, iż posładyby ona oddziały i agencury w ważniejszych ośrodkach kraju. Równocześnie zaopiniowany został projekt rozporządzenia wykonawczego opracowanego przez ministerstwo przemysłu i handlu, a ustalającego jakim wymogom odpowiadać winny przedsiębiorstwa wywładowi kredytowego, jak prowadzona winna być ich księgowość i zapiski i w jakiej rozciągłości działalność ich ma podlegać nadzorowi powołanych do tego wlewońskich władz przemysłowych, działających na mocy własnej kompetencji wzgl. w charakterze delegatów ministerstwa przemysłu i handlu. (i)

WALKA Z ŻEBRACTWEM.

W sierpniu b.r. łódzkie siery gospodarcze powzięły rezolucję w sprawie zwalczania żebrectwa po sklepach. Organizacje gospodarcze uzyskały obecnie materiał informacyjny odnośnie metod, jakie na innych terenach państwa stosowane są celem zwalczania żebrectwa po lokalach handlowych. Podjęcie odpowiednich kroków ze strony związków i stowarzyszeń dla ustalenia wysokości składek dobrowolnych miesięcznych, zastępujących obecnie indywidualne datki winno stworzyć podłoże dla zlikwidowania w porozumieniu z magistratem m. Łodzi plag żebrectwa uprawianego po sklepach handlowych. (i)

HANDEL Z INDIAMI.

Zamówienia na dostawę wyrobów wełnianych udzielano się w Indiach poczynając od stycznia z terminem załatwienia w okresie czerwiec—wrzesień, wobec czego staje się aktualną sprawa wysłania przez zainteresowane firmy łódzkie odnośnych wzorów i danych pod adresem kierownika placówki eksportu polskiego w Bombaju p. T. Albińskiego. W ostatnim sprawozdaniu p. Albiński podkreśla, iż praktyczne wyniki osiągnięte tylko w wypadku, gdy firmy które w czasie pobytu w Polsce odwiedził przesyłały mu przybieciany materiał orientacyjno-ofertowy. Adres wymienionej placówki eksportowej brzmi: Theo. Albiński, Schoen House, Wodehouse Road, Bombay. (i)

FABRYKA NIEMIECKA W LONDYNIE.

W najbliższym czasie fabryka guzików Gompertz et Meinrath w Hanowerze uruchamia w Londynie fabrykę pod tą samą firmą. Współpraca obu przedsiębiorstw tego towarzystwa akcyjnego, które należy do największych fabryk w Niemczech, opierać się będzie na tem, iż wykończenie półfabrykatów produkowanych w Hanowerze odbywać się będzie w fabryce w Londynie. W zezwoleniu udzielonym przez ministerstwo gospodarki Rzeszy stwierdzono, że fabryka angielska zajmować się będzie jedynie wykończeniem półfabrykatów, wobec czego ewentualne zyski przyjdą do Niemiec. Zasadniczą przyczyną tego posunięcia o charakterze gospodarczym jest fakt katastrofalnego, bo przeszło 50-procentowego spadku eksportu guzików niemieckich i gajanterji do Anglii.

KOMUNIKAT z T. K. NAJBLIŻSZA WYCIĘCZKA.

W sobotę, dnia 23 grudnia br. odbędzie się wycieczka do Domu Sierot przy ul. Północnej nr. 39 i do Ziobka T. O. Z-u przy ul. Północnej 38. Wyjaśnienie będą udzielali: pp.: dr. Szwabbe i Najhaus. — Zbiórka o godz. 10-ej rano przy ulicy Północnej 39.

Upadłości i układy.

Jeszcze w roku 1931 odbyło się w sądzie okręgowym zebranie wierzycieli masy upadłości firmy „Ciechanowski i Szur”, handel wyrobami włókienniczymi, przy ul. Piotrkowskiej 22.

Upadłość ta, jak już w swoim czasie wspominaliśmy, ogłoszona została przez Sąd Handlowy na skutek skargi firmy „R. Biederman” w Łodzi.

Upadła firma zobowiązała się spłacić wszystkie swe wierzytelności w wysokości 15 groc. bez kosztów i odsetek w ciągu 2-let, w trzech ratach, po 5 proc. każda.

Za układem wypowiedzieli się wierzyciele, reprezentujący sumę zł. 184.08 gr. 20, przeciw zaś układowi — na sumę zł. 49.087,33.

Sędzia Komisarz, mając na uwadze, że za układem wypowiedzieli się większość wierzycieli, lecz niewyobrażających 3/4 wszystkich wierzytelności, wniósł o odroczenie zebrania na dni osiem.

Na drugim zebraniu za układem wypowiedzieli się wierzyciele na sumę zł. 262.792,17, wobec czego sędzia komisarz uznał układ za prawnie zawarty.

Firma Biederman jednak wniosła sprzeciw od tego układu. Ze sprzeciwu wynika, iż upadła firma nie dała żadnego zabezpieczenia wierzycielom, a już w podaniu o ogłoszenie upadłości firma „R. Biederman” przytoczyła szereg okoliczności, świadczących o ukryciu przez upadłych wszystkich aktywów, zaś bilans sporządzony przez upadłych wykazał pasywa w wysokości 85.500 zł, w toku jednakże sprawdzenia wierzytelności zgłosili się wierzyciele na sumę 262.792,17 zł., petent prosił Sąd o odmówienie zatwierdzenia układu i przekazanie akt prokuratorowi Sądu Okręgowego w Łodzi, celem przeprowadzenia dochodzenia.

Sąd Handlowy odmówił w dniu 15 grudnia r. b. zatwierdzenia układu i zgodził się na przesłanie akt Urzędowi Prokuratorskiemu, celem pociągnięcia upadłych do odpowiedzialności karnej.

Rzecznik upadłych złożył skargę apelacyjną do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził.

W motywach drugiej instancji nad-

mienił, iż przewód upadłościowy został przez upadłych nie w swoim składzie. Fakt ten stanowi „złe prowadzenie” upadłych, dla których Sąd Okręgowy słusznie nie zatwierdził układu. Prócz tego upadli nie udzielili zarządcy masy prawdziwych wiadomości o stanie swych pasywów, a przewyższających o blisko 200.000 zł. ujawniono pasywa oraz nie usprawiedliwili użytych sumy około 300.000 zł., na które żądali żyli się. Z tych i innych jeszcze powodów Sąd Apelacyjny wyrok w przedmiotym niezatwierdzenia układu zatwierdził.

W maju 1932 r. Sąd Okręgowy odmówił upadłość farbiarni W. K. G. Sukc. (Ruda Pabjanicka). Chwilę później upadłość oznaczono na dzień 1 kwietnia 1932 r., t. j. dnia zaprzestania przez firmę wypłat.

Sędzia Komisarzem zamianowanym został sędzia handlowy St. Osser, kuratorem masy, adw. St. Herman. Upadłych oddano pod dozór policji.

W pierwszych dniach lipca wypowiedziano opozycję, złożoną przez adw. Kossakowskiego, pełn. firmy „Silbersteinowski (Kilińskiego 61), wierzycielki upadłej firmy „Gaede”. Z opozycji tej wynikało, iż upadła firma zaprzestała swej działalności już w roku 1926.

Do akt sprawy załączono zaprotęstowane weksle, przyczem pierwszy z nich nie platny był w dniu 16 stycznia 1926 roku. Petent powoływał się na przesyłki farbiarni jeszcze w 1924 r. Zasadził Sąd o oznaczenie daty otwarcia upadłości na dzień 27 grudnia 1924 r.

Wyrokiem z dnia 16 września r. b. Sąd opozycję oddalił, gdyż żądanie wierzyciela jest bezpodstawne, a weksle na które się powołał, są przedawnione.

Niezadowolony z decyzji Sądu wierzyciel skierował do Sądu Apelacyjnego w Warszawie skargę apelacyjną z prośbą o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz ustalenie daty upadłości na dzień 1924 r.

Sąd Apelacyjny nadesłał do Sądu Handlowego w Łodzi akta sprawy wraz z wyrokiem drugiej instancji. Sąd Apelacyjny wyszedł z założenia, że wobec złożenia drugiej instancji nakazał wykonawczego, który stwierdza, że 27 grudnia 1924 r. upadli już zalegali z wypłatą sumy 5.000 zł. na rzecz Wiktora Biedego, nakaz ten nie uległ przedawnieniu, jako doręczony im 28 września 1924 roku i prawo D. Silbersteina wysłania w charakterze wierzyciela potwierdza się weksłami, złożonymi przez niego w dniu 31 marca r. b.; orzeczenie przesunięcia daty otwarcia upadłości, odwołujące zmieniające istotę wyroku, ogłaszające upadłość ma z natury rzeczy charakter wyroku, a nie decyzji. Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrok uchylił i ustaloną przez Sąd Okręgowy na 8 października 1932 r. przeniósł na dzień 27 grudnia 1924 r.

W sprawie upadłości Zakładu Ogólnego i Kwaciarni B-ci Bromner (ul. Kościuszki 79) Sąd wyznaczył nowy 30-dniowy termin sprawdzenia wierzytelności.

Otwarcie linii Gdynia—Daleki-Wschód

odbilo się głośnie echem wśród Polaków w Japonji

Gdynia, 20 grudnia.

Port gdyński coraz większe zdobywa znaczenie na arenie światowej i coraz większą uzyskuje popularność nawet na najbardziej oddalonych krańcach świata.

Uruchomienie w ub. miesiącu stałej linii okrętowej na Daleki Wschód, łączącej port gdyński z portem Indochin, Archipelagu malajskiego, Chin i Japonji odbija się echem nawet wśród nielicznej polskiej kolonii misyjnej która zwróciła się do Urzędu Morskiego z prośbą o przesłanie bliższych informacji o porcie oraz fotografii z obecnymi widokami Gdyni, aby kontakt z krajem macierzystym

przez sporadyczne wysyłanie ekspozycji do wydawnictwa „Rycerz Niepokalanej” otrzymać przez własny port, a nie przez inne porty, jak to miało miejsce dotychczas.

Ta placówka polska na dalekiej obczyźnie żywo interesująca się portem i jego rozwojem, a licząca łącznie 17 Polaków (ojców i braci) pracujących m. in. nad wydawaniem w języku japońskim „Rycerza Niepokalanej” w nakładzie 60.000 egzemplarzy, może, prócz swej pracy misyjnej, wziąć również żywy udział przy propagowaniu polskiej wytwórczości na terenie Japonji.

Apł. adwokacki kradk znaczki stemplowe

Młody prawnik defraudował pieniądze, przeznaczone na opłaty sądowe

Łwów, 20 grudnia.

Jak już w swoim czasie donieśliśmy, został aresztowany aplikant adwokacki, magister praw, Eljasz Rubin vel Rubel, syn restauratora przy ulicy Kopernika 41, za kradzież stempli z aktów sądowych.

Rubin obecnie odpowiadał przed sądem. Rozprawa wykazała, że przychodził on do sądu, jako koncepcient adwokata dr. Biebelmana, przeglądał akta procesowe, a gdy nikt nie widział, odklejał znaczki i zabierał je.

Gdy następnie miał wnieść do sądu jakieś podanie, skradzione znaczki przyklepał, a otrzymane od adwokata pieniądze chował do kieszeni.

Rubin utrzymywał bliższe stosunki z dziewczyną uliczną, zwaną „Zośką bez nosa”. Uzyskane z kradzieży stempli pieniądze, dawał Zośce, lub też wraz z nią trwonil.

Obieccy młodzian został skazany na trzy miesiące bezwzględnej aresztu.

Podejrzana pozycja w księgach magistrackich

Komisja kontrolna zwróciła się do prokuratora

Tomaszów, 20 grudnia.

Pan komisarz Rychliński zaraz po objęciu urzędowania w tutejszym magistracie zwrócił szczególną uwagę na sprawy finansowe, które właśnie były główną przyczyną rozwiązania przez ministerstwo byłego zarządu miasta.

Pan komisarz Rychliński powołał wówczas specjalną komisję rachową z poza magistratu celem dokładnego skontrolowania działalności byłego zarządu miasta, jak również księgowość. Kontrolę ksiąg uznano za konieczną ze względu chociażby na toczące się śledztwo przeciwko głównemu buchalterowi magistrackiemu p. Arkadiuszowi Dobrowolskiemu, oskarżonemu przez b. magistrat o przywłaszczenie kwoty zł. 637—, przeznaczonej dla Związku Miast Piskich.

Do komisji kontrolnej weszło kilka osób, a pracami jej kierował nowomianowany komisarz Komunalnej Kasy Oszczędności, pan Witkowski, doskonale obznajomiony ze sprawami finansowymi tutejszego magistratu.

Komisja ta przeprowadziła rewizję ksiąg za kilka lat ubiegłych. Głównie zainteresowano się rokiem 1931, gdyż w tym czasie wykryto właśnie sprzeniewierzenie sumy zł. 637.—, której na-

wet asygnata rozchodowa zniknęła w jakiś tajemniczy sposób z archiwum magistrackiego.

I tutaj natknęło się na niewyraźną pozycję w wysokości zł. 2.400.—, figurującą na t. zw. rachunkach pozabudżetowych, noszących równie nazwę „sum do wyjaśnienia”.

Badając tę pozycję, komisja stwierdziła, że w dniu 21 marca 1931 roku główny buchalter magistratu, pan A. Dobrowolski podjął w tutejszej Komunalnej Kasie Oszczędności dla magistratu wymienioną sumę. Nadmienić należy, że pan Dobrowolski wówczas pełnił również funkcje naczelnika zarządu K. K. O.

Ponieważ sprawa ta wydała się komisji kontrolnej podejrzana, a w dodatku na czele magistrackim, na który podjęto sumę zł. 2.400.— figurował podpis Dobrowolskiego, — powierzono ją radcy magistrackiemu mec. Grygosińskiemu, który z kolei skierował ją do prokuratora.

Śledztwo niewątpliwie wykaże, czy jest to defraudacja, dokonana przy pomocy tricków buchalteryjnych, czy też jakaś niejasność księgowości.

Sprawa ta wywołała w mieście zrozumią sensację.

Tomaszów Mazowiecki

ŚWIATECZNA AKCJA POMOCY DLA NAJBIEDNIEJSZYCH.

Jak już donieśliśmy, tutejszy komisarz P. P. przeprowadza z polecenia władz wyższych akcję świąteczną żywnościową dla najbiedniejszych mieszkańców Tomaszowa. Listy rozbiorcze najbardziej potrzebujących tej pomocy sporządzone są przez dzielnicowych, którzy bezpośrednio stykali się z najbiedniejszymi warstwami społeczeństwa. Listy te, ba rodzin, zakwalifikowanych wyniosło 625, a nie 600, jak z początku przypuszczano.

Bezrobotni otrzymywać będą po 8, 6—4 złotych (rodziny duże, średnie i małe), które zrealizuje kooperatywa „Łączność” przy ul. Tekli.

Wydawanie artykułów żywnościowych nastąpi w dniu 22 i 23 b. m.

Flaszszpulmaszyna

na jedwab
poszukiwana
Dzwonić od 2-3 po pol., tel. 205-60.

Kupno i sprzedaż

SZKIELET karoserji autobusu, nowy, sprzedam tania. Piotrkowska 261. Ban.
PIANINO koncertowe w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Kilińskiego 124, m. 24, od 8-15 i od 19 wieczorem 21.
SPRZEDAM fuzje z reżektorami w b. dobrym stanie. Wiadomość ul. Zielona 65, m. 19 od godz. 4-9-ej.
MOTOR na rope lub benzynę kupię. Wiadomość Marcina 22. Kurzawski.

Monter radjowy

POTRZEBNY.
Zgl. się „TEKAFON”, Piotrkowska 87.

Lokale

POIRUCH, Piotrkowska 89, tel. 141-01 poleca i poszukuje mieszkania, lokale handlowe, pokoje umeblowane.
ODDAM 2 umeblowane pokoje lub jeden z wszelkimi wygodami wraz z telefonem. Wiadomość: Zachodnia 39, m. 27.
TRZYPOKOJOWE mieszkanie z łazienką, służbowym, dwa wejścia, kompiełnie wyremontowane, tapety, w centrum miasta, na czwartym piętrze od 1 stycznia 1934 do oddania. Komora 500 rb. Oferty sub „Remontowane” do adm. nin. pisma. 30
POKÓJ słoneczny, ciepły, umeblowany z wygodami przy inteligentnej rodzinie tania do wynajęcia. Karoła 20.
POSZUKUJE się 3-ch lokali handlowych (sklepów) położonych w okolicy Placu Reymonta, Śródmieścia i Rynku Bałuckiego. Oferty składać na pocztę dla abonenta skrzynki 267. Pośrednicy wykluczeni.
POKÓJ umeblowany jako garsonjera, możliwie z klatki schodowej poszukiwany. Oferty pod „R. O.”
2 POKOJE na Piotrkowskiej na biuro. I piętro, wejście z klatki schodowej do odnajęcia. Dzwonić 144-11.

POKÓJ elegancko umeblowany z niekrepującym wejściem do wynajęcia. Karoła 26, front II piętro, m. 6.
POKÓJ ładnie umeblowany ewentl. 2 pokoje, z częścią łazienki lub całodziennym utrzymaniem od zaraz do wynajęcia. Nawrot 2, III brama od rogu Piotrkowskiej, front, II piętro m. 31.

Posady

BUCHALTER, rutynowany bilansista, na stanowisku ma jeszcze kilka wolnych godzin. Za uznanie ksiąg gwarantuje kaucją. Opłata bardzo niska. Leon Krel. Piotrkowska 86, m. 37. 5
POTRZEBNA paniąka do pomocy w gospodarstwie. Wiadomość: Telefon 135-44 od godz. 4-7-ej.
ENERGICZNI agenci do sprzedaży artykuł. pierwszej potrzeby poszukiwani. Zgl. Transport, Śródmiejska nr. 7, godz. 9-12.
FRYZJER męski potrzebny. Gdańska nr. 97
DWIE OSOBY do noszenia plakatu reklamowego na ulicy poszukiwane. Drukarnia, Piotrkowska 35.

Maszynistka

MASZYNISTKA przyjmuje przepisywanie do domu. Ceny niskie. Radwańska 24, m. 1, tel. 101-11. 6

Potrzebny pracownik fryzjerski

POTRZEBNY pracownik fryzjerski od zaraz. A. Sznajder, Sienkiewicza 52.

Zdolny buchalter

ZDOLNY buchalter zaprowadza księgi handlowe na godziny. Żądania minimalne. Oferty „Buchalter”.

Energiczny młody rządcą

ENERGICZNY młody rządcą przymie domy do administracji. Referencje pierwszorzędne. Oferty „Rządcą”.

Uzdrowiska

KRYNICA Pensjonat Kornowej, willa „Marja Małgorzata” pełny komfort już otwarty.
ZAKOPANE. Pensjonat Mascotte pod zarządem właścicielki inż. Hochstimowej, poleca pokoje słoneczne, bieżąca zimna i ciepła woda, werandy. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny przystępne. Telef. 283. 21
ZAKOPANE. Pensjonat „Cienista”, ul. Witkiewicza 32 poleca pokoje ładnie umeblowane. Informacje i zamówienia telefon 181-78.

Na gwiazdkę
Ogrodnictwo „MARYSIN” poleca Sz. Kliencieli wielki wybór **KWIATÓW** i ROŚLIN z własnej hodowli zagranicznej **PO CENACH BARDZO PRZYSTĘPNYCH**
PIOTRKOWSKA 76
1 Ruda Pab.: Szkolna 7, tel. 112-26.

SKŁAD WIN I DELIKATESÓW
„VICTUAL”
Piotrkowska 64, tel. 112-35
wł. FELIKS BERMAN
poleca się Sz. Kliencieli na nadchodzące święta Bożego Narodzenia.
SPECJALOŚĆ:
KOSZE GWIAZDKOWE GUSTOWNIE DEKOROWANE

KOLUMNA PENSJONAT dla dzieci i młodzieży
S. GUREWICZOWEJ
czynny od dnia 17 grudnia r. b. w willi Szenfelda UL PIOTRKOWSKA 23, tel. 3.
Troskliwa opieka instruktorów, obfita kuchnia, sporty z nową zapewnianą miłą pobyt. Informacje tel. 128 - 99 od godz. 4 - 7.

WASZE NERWY DOPRASZAJĄ SIĘ ORYGINALNYCH „OLLA”-TROPIC

Kolumna „EDEN”
Pierwsz. Pensjon. Szora
Idealne miejsce wypocz. Komfort Spokój Wygody tel. 5

Pod choinkę
obuwie **Bata**

DLA PANÓW:
3.-
Na ciepłej podszewce zł. 4.-
Art. 9817-51

5.-
Nr. 39-42
Wygodne domowe pantofle na skórzanej podszewce. Nr. 43-45 Zł. 6.-
Art. 7255-13

12
MELTONKI na mrozy i niepogody.
Art. 3057-00

19
Nasze **DYPLOMATKI** - kombinacja obuwia i getr. —
Skarpetki męskie zł. 0,90, 1,20, 1,50, 2.-
Art. 9675-00

Bata

Dziś premiera!
CASINO
Wspaniały świąteczny program
Uroczą, obdarzoną żywiołowym temperamentem
Liljana Harvey
poraz pierwszy w komedji amerykańskiej
Jej Królewska Mość
w pozost. rol. **JOHN BOLES, EL BRENDEL**
NADPROGR.: dodatek kreskowy Fleischera oraz aktual. Foxa.
Na I i II seansy ceny niższe. Bilety wolnego wejścia i ulgowe nieważne



Matki!
Zapisujcie swe dzieci do „Kropki Mleka”

Rozmaite
PRZEDŚWIATECZNA okazyna sprzedaż aparatów fotograficznych w znanej łódzkiej firmie M. Jakubowski, Piotrkowska 82 (w podwórzu) telefon 190-82.
UWAGA! Polecam Sz. P. P. swój Zakład Fryzjerski damski i męski, który prowadzi pod hasłem: Czysto, Dobrze i Tania. Ceny rewelacyjnie niskie. Piotrkowska 17 w podwórzu. Z poważaniem Edmund Piękniński 61
SPIESZCIE panowie i panie, 80 gr. czesanie, 30 gr. golenie, 50 gr. strzyżenie, 70 gr. manicur. Piotrkowska 60 w podwórzu.

DROBNE ogłoszenia w „Republika” są najlepszym i najtańszym środkiem zeteknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie, 3) pojedynczy pokój, 4) kupić coś, 5) dostać coś, 6) dostać coś, 7) dostać coś, 8) dostać coś, 9) dostać coś, 10) dostać coś.
ZAWIADOMIENIE. Były współpracownik salonu fryzjerskiego Pilsudskiego 36, p. Maks, obecnie pracuje w salonie fryzjerskim L. Rozencwałga, Zawadzka nr. 26, tel. 224-45.
ZAWIADAMIAM Szan. Kliencieli, przyniosłem się z firmy zakładu fryzjerskiego „Stanisław”, Zielona 12, firmy J. Litwiak, Główna 26, z poważaniem „Czesław”.

Dziś otwarcie
WARSZAWSKIEGO MAGAZYNU RĘKAWICZEK
ECCO
p. f. ul. PRZEJAZD 2.
Najnowsze modele rękawiczek. — Specjalność: wytworne rękawiczki balowe i wizytowe dla Pań.
ARTYSTYCZNE WYKONANIE! **DUŻY WYBÓR!**
Przyjmuje się zamówienia wg. modeli. Pranie i reparacja rękawiczek. Pracownia pod kierownictwem znanego fachowca warszawskiego p. B. Kowalewskiego